Głos Nauczycielski

CENTRALNY ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W numerze:

UDOSKONALIĆ PRACĘ W PRZEDSZKOLACH
JAK WALCZĘ O REALIZACJĘ ZOBOWIĄZAŃ SWEJ GROMADY WOBEC PAŃSTWA
PRZED IV HARCERSKIMI IGRZYSKAMI ZIMOWYMI
UŚWIADOMIENIE UCZNIOM CELU LEKCJI
SZKOŁA W NRD WYCHOWUJE MŁODZIEŻ W DUCHU PATRIOTYZMU LUDOWEGO

Nr 1 WARSZAWA, 4 STYCZNIA 1953 R. CENA 30 GR

Po zebraniach sprawozdawczo-wyborczych do ZOZ i MOZ

Zadania zakładowych i międzyzakładowych organizacji związkowych w szkole

Stanisław Mach
Sekretarz Zarządu Głównego ZNP

Ocena przebiegu kampanii ideowo-politycznych wskazuje wyraźnie na wielki patriotyczny i twórczy wkład pracy polityczno-wychowawczej ogromnej większości nauczycieli. Pełne jednak wykonanie naszych zadań wynikających ze wskazań VII Plenum KC PZPR wymaga, aby równolegle z poważnymi osiągnięciami w pracy społecznej nauczyciel uzyskiwał przede wszystkim wysokie wyniki w nauczaniu i wychowywaniu dzieci i młodzieży. Sprawdzianem pełnej i prawidłowej realizacji zadań postawionych przez Partię i wytycznych zawartych w Programie Wyborczym Frontu Narodowego jest wysoka wydajność pracy zawodowej, wysoki poziom wyników nauczania i wychowania obok ofiarnej pracy społecznej nauczyciela.

W tej trudnej pracy i walce o lepsze wyniki nauczania i wychowania, jakie podjęło patriotyczne nauczycielstwo polskie, konieczna jest szczególnie skuteczna pomoc ogniw związkowych, zwłaszcza ZOZ i MOZ.

W oparciu o dobre doświadczenia pracy związkowej wielu ZOZ i MOZ omówimy niektóre formy działalności organizacyjnej, wpływającej na doskonalenie wyników nauczania i wychowywania.

Narady wytwórcze — formą podnoszenia poziomu pracy w szkole

Szczególnie skuteczną formą pracy związkowej, przez którą ZOZ lub MOZ mobilizują nauczycieli i pozostałych pracowników szkoły do wydajniejszej pracy oraz organizują im konkretną pomoc, są narady wytwórcze. Narady wytwórcze przeprowadzamy w zasadzie po każdym okresie klasyfikacyjnym. W toku narady, w której bierze udział komitet rodzicielski, członkowie ZOZ lub MOZ dokładnie analizują obok pozytywnych osiągnięć zwłaszcza braki i niedociągnięcia, które w danym okresie hamowały osiągnięcie wyższych wyników w nauczaniu i wychowaniu.

W czasie narady wytwórczej winna na [illegible] brych doświadczeń pracy pedagogicznej członków danej ZOZ, MOZ. W wyniku dobrze przeprowadzonej narady wytwórczej określamy środki i formy pomocy koleżeńskiej tym nauczycielom, którzy w danym okresie pracy szkolnej uzyskali niezadowalające wyniki.

Spośród wielu form bezpośredniej pomocy w pracy zawodowej nauczyciela, zwłaszcza młodego lub niewykwalifikowanego, szczególnie skuteczne są: pomoc doświadczonego pedagoga w sporządzaniu planów dydaktycznych i wychowawczych oraz w dokładnym i prawidłowym opracowaniu konspektów lekcyjnych, umożliwienie hospitowania lekcji dobrych nauczycieli oraz umożliwienie słabszym nauczycielom ściślejszej współpracy z instruktorami PODKO i WODKO. Czuwanie nad systematyczną pracą nauczycieli w międzyszkolnych zespołach przedmiotowych PODKO oraz zachęcanie nauczycieli do opracowywania Odczytów Pedagogicznych i korzystania z dotychczas już opublikowanych Odczytów jak również odciążenia nauczyciela od nadmiaru prac społecznych jeśli zachodzi potrzeba — są dalszymi formami pomocy w pracy zawodowej nauczyciela.

Analogiczna narada wytwórcza winna się odbyć po każdej wizytacji celem dokładnego omówienia wytycznych wizytującego oraz pełnego zmobilizowania członków ZOZ do wykonania zaleceń powizytacyjnych.

W wyniku narady wytwórczej organizowanej na początku roku szkolnego ZOZ powinna pomóc kierownictwu szkoły w prawidłowej organizacji zajęć szkolnych, w dokonaniu właściwego podziału godzin lekcyjnych według zainteresowania i fachowego przygotowania nauczycieli, otoczyć opieką młodych, a zwłaszcza niewykwalifikowanych nauczycieli.

Narada wytwórcza organizowana po zakończeniu roku szkolnego winna zająć się szczegółową analizą osiągnięć dydaktyczno-wychowawczych nauczycieli, omówić podstawowe błędy i braki w tej pracy. Narada ta powinna być traktowana jako przygotowanie się nauczycieli — członków ZOZ, MOZ — do konferencji sierpniowych.

Systematyczną pomoc w codziennej pracy szkolnej nauczyciela stanowią czasopisma pedagogiczne. Obok zabezpieczenia stałej, systematycznej prenumeraty tych czasopism zadaniem ZOZ i MOZ jest popularyzowanie ich treści i wskazywanie pomocy, jaką te czasopisma przynoszą nauczycielowi w pracy.

Dobrą formą pracy ZOZ, MOZ w tej dziedzinie są „prasówki pedagogiczne", w czasie których omawia się treść czasopism pedagogicznych i przedmiotowych lub czyta i dyskutuje nad poszczególnymi artykułami.

Dużą pomoc w pracy nauczyciela stanowi znajomość literatury pedagogicznej. ZOZ i MOZ, organizując dyskusję nad przeczytaną książką z dziedziny literatury pedagogicznej, przyczyniają się do pogłębienia wiadomości fachowych nauczycieli.

Szczególnie cenną formą pracy ZOZ i MOZ jest popularyzowanie osiągnięć w pracy zawodowej dobrych pedagogów. W tym celu należy między innymi organizować spotkania nauczycieli jednej szkoły z przodującym nauczycielem innej szkoły. W czasie takiego spotkania przodujący nauczyciel powinien omówić metody swojej pracy, dzięki którym osiąga wysokie rezultaty w nauczaniu i wychowaniu.

Stałą troską rady miejscowej ZOZ, MOZ winno być systematyczne współdziałanie z kierownictwem szkoły w zakresie stworzenia jak najlepszej bazy materialnej szkoły, jak też wspólne dopilnowanie terminowego wykonania remontów, zaopatrzenia w węgiel, uzupełnienia sprzętu i pomocy naukowych. ZOZ i MOZ winny popularyzować wśród nauczycieli technikę wykonywania pomocy naukowych we własnym zakresie.

Wysoki poziom ideowo-polityczny nauczycieli gwarancją dobrych wyników w nauczaniu i wychowywaniu

Poważnym zadaniem ZOZ i MOZ jest ciągła troska o systematyczne podnoszenie i ugruntowanie naukowego światopoglądu nauczyciela. Stałą formę pracy w tym zakresie stanowi samokształcenie ideologiczne. W dalszym doskonaleniu wyników samokształcenia ZOZ i MOZ powinny: zachęcić i dopilnować, aby wszyscy nauczyciele brali czynny udział w zespołach samokształcenia; czuwać nad systematyczną pracą zespołów i gruntownym przygotowaniu się każdego uczestnika do zajęć; starannie dobierać kierowników zespołów samokształcenia ideologicznego którzy swoją postawą ideowo-polityczną dobrą znajomością wiedzy marksistowsko-leninowskiej oraz dobrymi wynikami w pracy zawodowej dają gwarancję prawidłowego prowadzenia zajęć zespołu.

Rada Miejscowa ZOZ lub MOZ winna przynajmniej raz na kwartał analizować wyniki samokształcenia, konfrontując je z wynikami nauczania i wychowania poszczególnych nauczycieli.

Szczególną troską ZOZ i MOZ winno być staranne i gruntowne przygotowanie się każdego uczestnika zespołu samokształcenia do okresowego kolokwium oraz do egzaminu. W tym celu można organizować: konsultacje indywidualne, seminaria wyjaśniające szczególnie trudne partie materiału samokształcenia oraz referaty lub odczyty szerzej naświetlające szczególnie ważne problemy itp.

Równolegle z samokształceniem ideologicznym ZOZ i MOZ winny organizować w ramach pracy kulturalno-oświatowej te zwłaszcza dostępne im formy, które wpływają na kształtowanie się prawidłowego światopoglądu oraz pomagają w pracy zawodowej nauczyciela.

Do nich między innymi należy: organizowanie czytelnictwa literatury pięknej wśród nauczycieli. Przynajmniej raz w miesiącu powinien odbyć się w ZOZ i MOZ wieczór dyskusyjny nad przeczytaną książką.

Nie należy też zapominać o organizowaniu wspólnego oglądania filmów i przedstawień teatralnych oraz przedyskutowania ich problematyki, a także udziału w spotkaniach z literatami po uprzednim zapoznaniu się w ZOZ lub MOZ z ich twórczością.

W pogłębianiu i umacnianiu światopoglądu naukowego dobrą formą doświadczeń ZOZ, MOZ są kluby dyskusyjne. W ramach tych klubów, obejmujących niekiedy więcej ZOZ i MOZ, należy w porozumieniu z TWP organizować odczyty o tematyce światopoglądowej, prelekcje na temat osiągnięć pedagogiki polskiej, krajów demokracji ludowej, a przede wszystkim Związku Radzieckiego oraz referaty przodujących nauczycieli na temat metod ich pracy szkolnej itp.

Zajęcia prowadzone w klubach dyskusyjnych winny być jak najbardziej atrakcyjne i wywoływać ożywioną dyskusję, wymianę poglądów oraz dobrych doświadczeń pracy zawodowej.

Organizowanie w ramach zajęć świetlicowych różnych form pracy k. o. wśród nauczycieli powinno wpływać na podniesienie poziomu i ożywienie niektórych zajęć szkolnych. Do takich form należą: zespół śpiewaczy, recytatorski, dramatyczny, taneczny itp.

Praca nauczycieli w tych zespołach pogłębia ich zamiłowanie do przedmiotów artystycznych, podnosi wiadomości potrzebne zarówno w pracy szkolnej, jak i w pracy kulturalno-oświatowej w środowisku. Z tej formy prac Związku winni korzystać zwłaszcza młodzi nauczyciele, nie zawsze dobrze w tym zakresie przygotowani przez licea pedagogiczne.

Kursy języka rosyjskiego organizowane przez ZOZ i MOZ dla nauczycieli są szczególnie cenną formą pomocy w korzystaniu z doświadczeń radzieckich. Konieczne jest jednak dla podniesienia wyników pracy kursów języka rosyjskiego, by rady miejscowe ZOZ i MOZ otoczyły je szczególną opieką.

W związku z tym należy dbać o pełną frekwencję i systematyczne odbywanie zajęć, zabezpieczyć możliwie najlepszego wykładowcę znającego dokładnie język rosyjski i metodę tego przedmiotu, wymieniać doświadczenia w zakresie pracy i wyników osiąganych na kursach języka rosyjskiego między ZOZ i MOZ, a w razie większych trudności, żądać pomocy od wyższych ogniw związkowych.

W stałej trosce o podnoszenie wyników nauczania i wychowania ZOZ i MOZ winny przyczynić się do tego, aby każdy nauczyciel podnosił swoje kwalifikacje zawodowe. W tym celu należy przede wszystkim zapoznać członków ZOZ lub MOZ z wszelkiego rodzaju formami doskonalenia w zawodzie, jak studia zaoczne w PWSP, formy kształcenia dla niewykwalifikowanych nauczycieli prowadzone metodą zaoczną w rejonowych komisjach, udział nauczycieli w kursach wakacyjnych itp. ZOZ, MOZ winny stworzyć właściwą atmosferę wśród członków, zachęcającą do podnoszenia kwalifikacji zawodowych, a dokształcających się otoczyć opieką i służyć im pomocą.

Skuteczna pomoc ogniw związkowych w sprawach bytowych nauczycieli poważną dźwignią wydajności pracy zawodowej i społecznej

Dekret Prezydium Rządu z dnia 20.X 1952 r. oraz zarządzenie CRS i Ministra Gospodarki Komunalnej w poważnym stopniu poprawiają sytuację bytową nauczycieli. Zadaniem ZOZ i MOZ jest aktywny udział w pełnej realizacji tych uchwał. Ujawnianie błędów, braków i niedociągnięć w trosce o sprawy bytowe nauczycieli, skuteczne ich przezwyciężanie jest poważną pomocą w zabezpieczeniu normalnego toku pracy zawodowej.

ZOZ i MOZ popularyzując idee kas pomogowo-pożyczkowych i przyczyniając się do tego, aby każdy członek ZOZ i członkiem kasy, zwiększają fundusze p[illegible] szerzają zakres skutecznej pomocy materialnej udzielanej nauczycielom.

Obowiązkiem ZOZ i MOZ jest organizowanie realnej pomocy w zakresie korzystania przez nauczycieli i ich rodziny ze wszelkich dostępnych w środowisku form akcji socjalnej, jak żłobki, przedszkola, prewentoria, sanatoria itp.

Wydajna praca w szkole podstawowym zadaniem nauczyciela

Praca ZOZ i MOZ w środowisku winna polegać między innymi na zapoznaniu społeczeństwa z istotą pracy zawodowej nauczyciela. Współdziałając z komitetami rodzicielskimi, szkolnymi komitetami opiekuńczymi, komisjami oświaty rad narodowych itp. winniśmy wyjaśniać, że nauczyciel nie może być odrywany do żadnych akcji społecznych w czasie pracy w szkole, że każda stracona jednostka lekcyjna przynosi niepowetowane straty w wiedzy naszej młodzieży. W trosce o dobre wyniki nauczania obowiązkiem ZOZ i MOZ jest wychowywanie członków organizacji w duchu socjalistycznej dyscypliny pracy. Czuwanie nad tym, aby z błahych powodów nie opuszczano zajęć szkolnych, aby każdy nauczyciel był dobrze przygotowany do przeprowadzenia każdej jednostki lekcyjnej.

ZOZ i MOZ winny rozważyć czy obowiązki wynikające z pracy społecznej są równomiernie rozłożone między wszystkich nauczycieli, aby uniknąć zbytniego obciążenia pracą społeczną jednych, podczas kiedy inni nie biorą czynnego udziału w życiu społecznym.

W planowaniu i organizowaniu pracy związkowej nowe rady miejscowe ZOZ i MOZ winny stale pamiętać, że każda dziedzina dobrze prowadzonej działalności związkowej ma poważny wpływ na podnoszenie wyników nauczania i wychowania.

Odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta „New York Times"

MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące odpowiedzi Józefa Stalina na pytania korespondenta dyplomatycznego „New York Times", Jamesa Restona, z dnia 21 grudnia 1952 r.

PYTANIE: Czy w chwili, gdy zbliża się nowy rok i w Stanach Zjednoczonych przyjść ma nowa administracja, nadal żywi Pan przekonanie, że Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich i Stany Zjednoczone mogą żyć w pokoju w ciągu nadchodzących lat?

ODPOWIEDŹ: W dalszym ciągu wierzę, że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju.

PYTANIE: Gdzie Pańskim zdaniem tkwią źródła obecnego napięcia międzynarodowego?

ODPOWIEDŹ: Wszędzie i we wszystkim, gdzie tylko przejawiają się agresywne działania polityki „zimnej wojny" prowadzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

PYTANIE: Czy powitałby Pan rozmowy dyplomatyczne z przedstawicielami nowej administracji Eisenhowera dla rozpatrzenia możliwości spotkania między Panem a generałem Eisenhowerem w sprawie osłabienia napięcia międzynarodowego?

ODPOWIEDŹ: Ustosunkowuję się do takiej propozycji pozytywnie.

PYTANIE: Czy będzie Pan współpracował w jakimś nowym przedsięwzięciu dyplomatycznym, mającym na celu położenie kresu wojnie w Korei?

ODPOWIEDŹ: Zgadzam się na współpracę, gdyż Związek Radziecki jest zainteresowany w likwidacji wojny w Korei.

30 lat ZSRR

W dniu 30 grudnia minęło 30 lat od powzięcia uchwały na I Wszechzwiązkowym Zjeździe Rad o utworzeniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich na bazie dobrowolnego zjednoczenia istniejących Republik Radzieckich.

Po raz pierwszy w historii ludzkości powstało wielonarodowe państwo nie w drodze podbojów i ujarzmienia słabszych narodów przez naród silniejszy, lecz w drodze dobrowolnego zjednoczenia na podstawie wzajemnego poszanowania i braterskiego zrozumienia narodów wchodzących w skład Związku.

Wielka Rewolucja Październikowa zmiotła władzę kapitalistów i obszarników, [illegible] dzonym ustrojem carskie więzienie narodów, wyzwalając ujarzmione ludy i przyznając im prawo do swobodnego stanowienia o swym bycie państwowym.

Braterska więź między narodami radzieckimi umacniała się w ogniu wspólnej zwycięskiej walki przeciw rodzimej kontrrewolucji i obcej interwencji, utrwalała się w toku pokojowej pracy od pierwszych lat porewolucyjnych.

30 lat istnienia Związku Socjalistycznych Republik Rad — to nieustanne wcielanie w czyn zasad leninowsko-stalinowskiej polityki narodowościowej.

W ciągu trzydziestolecia narody Związku Radzieckiego przebyły olbrzymie przeobrażenia: Dokonały one wielkiego skoku od zacofania do postępu, rozwinęły w niebywałym tempie swą gospodarkę narodową, uprzemysłowiły swe kraje, przebudowały swe rolnictwo na zasadzie wielkiej socjalistycznej gospodarki zespołowej, raz na zawsze położyły kres odwiecznej nędzy mas ludowych, podniosły na najwyższy poziom swą kulturę — narodową w formie i socjalistyczną w treści, stworzyły niewzruszone podwaliny dla nieustannego podnoszenia dobrobytu i poziomu kulturalnego ludności. Szczególnie wielki był skok dokonany zwłaszcza przez narody zamieszkujące azjatyckie kresy, które dzięki braterskiej pomocy wzajemnej wszystkich narodów Związku Radzieckiego, a przede wszystkim dzięki pomocy wielkiego narodu rosyjskiego, w ciągu niebywale [illegible] swe wielowiekowe zacofanie, aby dziś zająć pod względem rozwoju ekonomiki, kultury i dobrobytu ludności miejsce znacznie wyższe niż niejeden ze starych krajów kapitalistycznych Europy zachodniej, nie mówiąc już o krajach kolonialnych i zależnych Azji i Afryki, jęczących pod butem imperializmu.

Zwartość i przyjaźń narodów radzieckich okrzepła jeszcze bardziej w ciężkich latach wspólnej walki o honor i wolność Ojczyzny socjalistycznej.

Przyjaźń narodów radzieckich manifestuje się dziś w gigantycznej, pokojowej pracy, przy tworzeniu wielkich budowli komunimu. W budowie Wołgo-dońskiego Kanału im. Lenina zgodnie brało udział 25 narodowości Kraju Rad.

W polityce międzynarodowej ZSRR stosuje niezmiennie zasadę poszanowania zarówno małych, jak wielkich narodów, zmierza konsekwetnie do przyjaznej, pokojowej współpracy ze wszystkimi narodami.

Wierny leninowsko-stalinowskim zasadom rozwiązania kwestii narodowo-kolonialnej, Związek Radziecki kieruje się w polityce międzynarodowej zasadą równouprawnienia narodów oraz uznaniem prawa wszystkich narodów do stanowienia o swym losie i do niepodległego bytu. „Wielu ludzi — mówił Józef Stalin — nie wierzy w możliwość istnienia między narodem wielkim a małym stosunków opartych na równouprawnieniu. Jednakże my, ludzie radzieccy, uważamy, że takie stosunki są możliwe i że tak być powinno".

W wyniku rozgromienia agresji hitlerowskiej Związek Radziecki przyniósł wolność wielu narodom, a w tej liczbie i narodowi polskiemu, a w okresie powojennym używa całego autorytetu dla umocnienia niepodległości wszystkich narodów.

Stosunki braterskiej przyjaźni, pomocy wzajemnego poszanowania [illegible] między Związkiem Radzieckim [illegible] demokracji ludowej, opierają się n[illegible] dach leninowsko-stalinowskiej polity[illegible] narodowościowej.

Przykład ten uskrzydla ujarzmione narody w krajach kolonialnych i zależnych do walki z ciemiężcami imperialistycznymi, z burżuazją, sprzedającą wolność swych krajów amerykańskim kapitalistom.

30 rocznicę powstania Związku Radzieckiego wykorzysta każdy nauczyciel w pracy wychowawczej z młodzieżą. Na konkretnych przykładach z życia międzynarodowego nauczyciel naocznie pokaże młodzieży, że w kwestii narodowej istnieją dziś dwie przeciwstawne polityki. Z jednej strony polityka pokoju i poszanowania narodów realizowana przez Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej, z drugiej strony — polityka ucisku, dyskryminacji narodowej i rasowej prowadzona przez imperialistów amerykańskich i ich satelitów.

Naród polski wraz ze wszystkimi narodami z podziwem i miłością patrzy na ostoję pokoju i sprawiedliwości — Związek Socjalistycznych Republik Rad — państwo, które po raz pierwszy w dziejach wcieliło w życie jedynie sprawiedliwe i słuszne zasady leninowsko-stalinowskiej polityki w kwestii narodowej.

IV Zimowe Igrzyska Harcerskie

W nagrod[illegible] nauką i pracą [illegible]łeczną — w góry po słońce i radość.

Patrz [illegible] na str. 2

Nauczycielstwo uroczyście obchodziło 73 rocznicę urodzin Józefa Stalina

Na dworcu kolejowym w Katowicach w dniu 21 grudnia ub. r. pojawili się ludzie z opaskami o godłach ZNP. Wielkie afisze umieszczone w halach uzupełniały informowanie kolegów przyjeżdżających z całego województwa, kierowników zespołów samokształcenia ideologicznego, że wojewódzki zjazd odbywa się w sali teatralnej w dzielnicy Wełnowiec. Na przystankach tramwajowych i dworcu autobusowym znów afisze i informatorzy z opaskami ZNP. Tramwaje jadące do Wełnowca były przeładowane aż do godz. 10.

Sala wspaniale udekorowana, a na scenie artystycznie wykonane tło i okolicznościowy napis obok dużego portretu — Chorążego Pokoju — Generalissimusa J. Stalina.

Punktualnie o dziesiątej rozpoczynają się obrady, którym przewodniczył kol. Raczek, kierownik referatu samokształceniowego. W prezydium zjazdu zajęli miejsca: delegat Zarządu Głównego ZNP kol. Świętochowska, delegaci wojewódzkich władz oświatowych, reprezentanci Ministerstw Hutnictwa i Górnictwa oraz członkowie prezydium Zarządu Okręgu ZNP Katowice.

Przy wypełnionej sali kol. Grzybowski Antoni, przewodniczący Zarządu Okręgu ZNP zagaił konferencję i w obszernym referacie omówił działalność naukową i polityczną J. Stalina. Na zakończenie wzniósł podjęte przez zebranych okrzyki na cześć J. Stalina i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Kol. Woldańska Łucja, okręgowy [illegible] struktor S.I., bardzo szczegółowo [illegible] teryzowała organizację sam[illegible] ideologicznego w bież. roku sz[illegible] kreśliła osiągnięcia i ni[illegible] ilustrując [illegible] kładami w[illegible] ka pomoc[illegible] jest [illegible]

Po przerwie rozdano uczestnikom zjazdu teksty referatów wygłoszonych na XIX Zjeździe KPZR (Stalin, Malenkow, Saburow) oraz referaty polskich delegatów na XIX Zjazd KPZR (tow. tow. Bierut, Ochab, Mazur). Równocześnie rozdzielono pracę J. Stalina „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR".

W dwugodzinnym referacie „O znaczeniu ostatniej pracy J. Stalina dla ekonomiki okresu przejściowego" mówił ko[illegible] K. Raczek. Uczestnicy pilnie śledzili tek[illegible] pracy stalinowskiej i notowali bardzo d[illegible] kładnie. Prelegent ukazał, jakim og[illegible] wem rozwojowym marksizmu jest wspo[illegible] niana praca J. Stalina, omówił jej węz[illegible] we problemy ekonomiczne i politycz[illegible] ukazał ich znaczenie dla gospodarki P[illegible] ski i ukazał, w jaki sposób ekonomi[illegible] kapitalizmu wpływa na imperialistyczną politykę. Nawiązując do wiedeńskiego Kongresu Narodów w walce o pokój, szeroko omówił zagadnienie walki o pokój.

Po dyskusji niezwykle żywej uchwalono zgłoszone do prezydium zjazdu depesze do J. Stalina i B. Bieruta oraz rezolucję, w której zebrani zobowiązali się do systematycznego doskonalenia pracy zawodowej, polityczno - społecznej i samokształceniowej. Tekst rezolucji uchwalono rozesłać do wszystkich szkół.

Po obradach uformowano pochód, który z godłem ZNP i szturmówkami przemaszerował ulicami Katowic. Pod pomnikiem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na placu Wolności złożono kwiaty. Po odśpiewaniu Międzynarodówki zakończono tę imponującą uroczystość, [illegible] przez aktyw samokształceniowy.

Podobne uroczystości [illegible] w miastach i wsi[illegible]

Udoskonalić pracę w przedszkolach

Realizacja wielkich zadań Planu 6-letniego wymaga co roku włączenia się nowych tysięcy kobiet do produkcji. W związku z tym sprawa właściwego rozwiązania urządzeń socjalnych stale jest palącym zagadnieniem. Problem ten został z całym naciskiem podkreślony na VII Plenum KC PZPR przez tow. Bieruta, który stwierdził:

„...należy wreszcie umożliwić kobietom przechodzenie do pracy produkcyjnej przez wprowadzenie konsekwentnej zasady, że do żłobków i przedszkoli oraz świetlic dziecięcych z dożywianiem powinno się przyjmować przede wszystkim dzieci matek pracujących".

Aby sprostać tym zadaniom, przeprowadzono wnikliwą korektę sieci przedszkoli dostosowując ją do potrzeb kobiet zatrudnionych w zakładach pracy. Przeprowadzono bezwzględną zasadę, że budowa każdego przedszkola jest akceptowana przez wydziały oświaty w porozumieniu z instytucjami i organizacjami decydującymi o zatrudnieniu kobiet.

Dzieciom matek pracujących zapewniono miejsca w przedszkolach, przyjmując dzieci w ciągu całego roku. Mimo zdarzających się tu i ówdzie niedociągnięć w tej dziedzinie można powiedzieć, że rola wytyczona przedszkolom jako placówce usługowej dla kobiety pracującej jest konsekwentnie realizowana.

Czy przedszkole spełnia swe zadanie, czy zapewnia dziecku właściwe wychowanie, a tym samym, czy daje matce zupełny spokój o nie w ciągu pracy, co ma znów bezpośredni wpływ na jej wydajność pracy?

Trzeba stwierdzić, że na ogół nasz personel wychowawczy jest bojowy i oddany pracy. Troska o dzieci pod względem wyżywienia, wypoczynku, zabawy, przebija się na każdym kroku w codziennej pracy całego personelu. Byłoby jednak dużym błędem nie widzieć, że w pracy wychowawczej popełniamy jeszcze wiele błędów.

Zadaniem przedszkola jest zapewnienie dziecku wszechstronnego rozwoju, zgodnie z zasadami pedagogiki socjalistycznej. I tu należy otwarcie powiedzieć, że część naszego aparatu pedagogicznego, mimo stałego instruowania w tym kierunku — nie zawsze dostatecznie docenia sprawę należytego rozwiązania tych problemów w swej pracy codziennej, bądź nie kontroluje ich wykonania.

Chcę zwrócić uwagę na niektóre zagadnienia. Jednym z często spotykanych błędów jest werbalizm, z którym ostatecznie należy się rozprawić. Np. przedszkole w Kraśniku umiejętnie stosuje zasadę poglądowości w pracy z przedszkolakami. Kiedy dzieci były na wycieczce w kuźni, opowiedziano im o pracy kowala. Dzieci miały możność przeprowadzenia dokładnej obserwacji jego pracy i obejrzenia narzędzi.

Niestety nie wszędzie koleżanki stosują zasadę poglądowości w swej pracy. Np. jedna z koleżanek z pow. przasnyskiego opowiedziała dzieciom o lodzie, kiedy go jeszcze nie było.

Należy też konsekwentnie pracować nad świadomym zdyscyplinowaniem dzieci. W związku z tym personel wychowawczy natrafia trudności. W niektórych przedszkolach panuje takie niezdyscyplinowanie, które uniemożliwia wspólną pracę, w innych znów wprowadza się taką dyscyplinę, która każe dziecku podporządkować się bezwzględnie rozkazom wychowawczyni. Obydwa zjawiska są niebezpieczne. Podstawowym warunkiem zachowania świadomej dyscypliny jest konsekwentnie realizowany porządek zajęć dnia. O tym często zapomina się w przedszkolach.

Jednym z podstawowych zadań przedszkola jest budzenie miłości do naszej ludowej Ojczyzny, do jej twórców i budowniczych. Miłość ta i przywiązanie winny narastać i umacniać się w stałej, codziennej i systematycznej pracy z dziećmi. Niewystarczające są rozmowy o patriotyzmie lub obchody świąt, jeśli wychowawczyni nie potrafi w swoich codziennych zajęciach wzbudzić u dzieci uczucia miłości do swego przedszkola, do domu rodzinnego, do przyrody ojczystej, jeśli nie pokaże dzieciom budowy fabryki, nie umożliwi zobaczenia przodowników pracy przy ich warsztatach.

Przedszkole w Makowie Mazow. starało się zapoznać dzieci przy każdej nadarzającej się okazji z postacią i rolą żołnierza polskiego. W dniu święta Wojska Polskiego zaproszono do przedszkola żołnierza, który w prostych słowach opowiedział dzieciom o swoim życiu w wojsku. Dzieci były bardzo zainteresowane jego opowiadaniem i mundurem. Na zakończenie chcąc uprzyjemnić mu pobyt w przedszkolu, z własnej inicjatywy zaśpiewały kilka piosenek i powiedziały wierszyki.

Należy pilnie strzec się przed tłumieniem indywidualnych zainteresowań dziecka, a przeciwnie, trzeba zwracać uwagę na ich rozwój w toku wspólnej pracy i zabaw. Są jeszcze przedszkola, w których wychowawczyni nie zna indywidualnych zainteresowań poszczególnych dzieci, albo jeśli je widzi, to bagatelizuje.

Ważnym zagadnieniem jest sprawa nawiązania kontaktu przedszkola z domem dziecka.

Rolą komitetów rodzicielskich jest wspólnie z przedszkolem oddziaływać na rodziców i pomagać im tworzyć właściwą atmosferę w domu.

Niemniej jednak **wszyscy rodzice** winni brać czynny udział w życiu przedszkola i czuć się współodpowiedzialnymi za wychowanie dzieci.

Komitet Rodzicielski w Przedszkolu nr 1 w Szczecinie żywo interesuje się zagadnieniami wychowawczymi, co dodatnio wpływa na poziom wychowawczy; pomaga też przedszkolu pod względem gospodarczym — na własny koszt wyremontował i urządził świetlicę.

Niestety praktyka wskazuje, że zarówno wiele komitetów rodzicielskich, jak i rzesze rodziców niedostatecznie spełniają swe zadania skutkiem małego jeszcze uświadomienia. Bardzo często zdarzają się wypadki, że to, co kierownictwu przedszkola uda się wykorzenić u dziecka z dużym nakładem pracy, to matka lub ojciec przez nieuświadomienie czy też lekkomyślność przekreślają w ciągu jednego dnia. Doświadczenia przedszkoli radzieckich uczą nas, że wzajemne przenikanie wpływów przedszkola na dom i odwrotnie zapewnia jednolitość kierunku wychowawczego, co ma decydujące znaczenie dla właściwego wychowania dziecka na pełnowartościowego obywatela.

Doceniając wagę tego problemu władze oświatowe umieściły w planach wychowawczych zagadnienie pedagogizacji rodziców jako jedno z naczelnych zadań na r. 1953.

Musimy zmobilizować wszystkie wysiłki, wzmóc energię, inicjatywę, więcej korzystać z doświadczeń pedagogiki radzieckiej — aby nasze przedszkola stały się dobrą formą pomocy dla matki pracującej.

M. ZGRZEMSKA

O zaopatrzeniu szkół w pomoce naukowe*)

W Polsce Ludowej sprawa masowego dostarczania szkołom pomocy naukowych jest przedmiotem głębokiej troski naszych władz szkolnych. Wyrazem zrozumienia potrzeby w tym zakresie było powołanie odpowiednich ośrodków produkcyjnych, pracujących w oparciu o biura projektów wzorców pomocy naukowych oraz Centralę Zaopatrzenia Szkół. Powiązanie prac w zakresie zagadnienia pomocy naukowych z pracami Instytutu Pedagogiki (byłego POOPP i BP) stworzyło warunki umożliwiające nie tylko wnikliwą, opartą na badaniach przydatności, ocenę wzorców pomocy naukowych przeznaczonych do masowej produkcji, ale pozwoliło również na ustawienie produkcji pod kątem istotnych potrzeb szkół.

Jedną z większych prac, jaką podjął Instytut w celu planowego ukierunkowania akcji zaopatrzenia szkół, było przygotowanie do druku wydawnictwa pt. „Normy zaopatrzenia szkoły ogólnokształcącej w pomoce naukowe, materiały, meble i sprzęt". Dotarło ono do nauczycieli w czasie ostatnich konferencji sierpniowych. Wydawnictwo to zostało opracowane na zlecenie Ministerstwa Oświaty w oparciu o działające przy Instytucie, a powołane przez Min. Oświaty komisje przedmiotowe i Komisję Ogólną do Spraw Pomocy Naukowych i Urządzeń Szkolnych, przy współudziale ośrodków doskonalenia kadr oświatowych, wybitnych specjalistów i pedagogów. Podstawowym materiałem, na którym oparto się w tej pracy, były programy nauki w szkole ogólnokształcącej oraz różne polskie i radzieckie wydawnictwa poruszające zagadnienie bazy materialnej szkoły.

Zadaniem wydawnictwa jest:

1. Zorientować szkoły ogólnokształcące zarówno w całokształcie planowanego ich zaopatrzenia w pomoce naukowe, materiały, meble, sprzęt, jak i w zakresie poszczególnych przedmiotów nauczania.

2. Zorientować władze szkolne w całokształcie projektowanego zaopatrzenia szkół, co ułatwi planowanie przydziału kredytów i czuwanie nad właściwym ich wydatkowaniem.

3. Dać konkretną pomoc w codziennej pracy nauczyciela: przy doborze środków pomocniczych potrzebnych do przeprowadzenia lekcji na określony temat, przy planowaniu zaopatrzenia, przy różnych pracach związanych z grupowaniem, użytkowaniem, przechowywaniem, konserwacją i remontem pomocy naukowych, mebli i sprzętu.

4. Ukierunkować teren w urządzaniu i organizowaniu pracowni przedmiotowych oraz klas i innych pomieszczeń do pracy lekcyjnej.

5. Dać wytyczne, jak należy wyzyskiwać pomoce naukowe, aby przy słusznej trosce o ich całość przestrzegać jednocześnie przyjętej w socjalistycznej pedagogice zasady, że każda pomoc zgodnie z jej przeznaczeniem musi być umiejętnie i wszechstronnie wykorzystana w szkole; tylko wtedy wydatki poniesione przez szkołę na tę pomoc są usprawiedliwione.

6. Przyczynić się do rozwijania inicjatywy nauczyciela w kierunku wykonywania pomocy naukowych we własnym zakresie szkoły.

7. Zorientować ośrodki produkcyjne w istotnych potrzebach szkoły ogólnokształcącej, w zakresie pomocy naukowych, materiałów, mebli, sprzętu. Wydawnictwo powinno stanowić pomoc przy opracowywaniu zagadnień metodycznych uwzględniających środki pomocnicze do nauki oraz winno być przydatne w pracach naukowo-badawczych przy rozpatrywaniu i ustalaniu wytycznych doboru środków do upoglądowienia nauczania.

Omawiane wydawnictwo zawiera szczegółowy wykaz wszystkich pomocy naukowych niezbędnych do skutecznego realizowania programów nauczania poszczególnych przedmiotów: obejmuje ono łącznie około cztery tysiące pozycji. Zestawienie sporządzono przedmiotami, z podziałem na typy pomocy naukowych według technik produkcyjnych (np. modele, obrazy, przezrocza, preparaty itp). Obok każdej pozycji zaznaczono kolejność, w jakiej szkoła winna nabywać pomoc; ponadto są one sklasyfikowane według hierarchii ważności w nauczaniu danego przedmiotu. Zestawienie zawiera również dane określające klasę, dla której są przeznaczone, ilość, w jakiej mają być nabyte, itp.

Pożądane jest, aby każdy nauczyciel zapoznał się z tym wydawnictwem i w świetle krytycznej jego analizy wyrobił sobie własny pogląd o jego istotnej przydatności w codziennej pracy. Spostrzeżenia i uwagi, jakie nasuną się nauczycielom, powinny być skrzętnie notowane. Instytut zamierza bowiem przeprowadzić w oparciu o ośrodki doskonalenia kadr oświatowych i szeroki aktyw nauczycieli badanie przydatności wydawnictwa. W wyniku dokonanych badań projektuje się wydanie poprawionego i uzupełnionego wydania, w którym zagadnienie pomocy naukowych ustawi się tak, aby służyło ono możliwie najlepiej sprawie walki z werbalizmem, walki o wyniki nauczania, światopogląd naukowy, sprawie wychowania podrastającego pokolenia na świadomych budowniczych socjalizmu w naszym kraju.

ANIELA PODGÓRSKA
Instytut Pedagogiki

*) „Normy zaopatrzenia szkoły ogólnokształcącej w pomoce naukowe, materiały, meble i sprzęt techniczny", PZWS, Warszawa 1952.

Jak walczę o realizację zobowiązań swej gromady wobec państwa

Zagadnienie realizacji zobowiązań wsi wobec państwa nie jest zagadnieniem łatwym. Obowiązkowe dostawy są jednym ze środków włączenia gospodarstw indywidualnych, drobnotowarowych w planową gospodarkę naszego państwa. Obowiązkowe dostawy mają swe uzasadnienie we właściwie pojętym sojuszu robotniczo-chłopskim. O tym trzeba naszą wieś przekonywać. Wielką pomocą teoretyczną jest dla mnie w pracy propagandowej przemówienie H. Minca o trudnościach gospodarczych (październik 1951 r.), przemówienie Prezydenta B. Bieruta na VII Plenum oraz artykuły w pismach codziennych i w „Nowych Drogach".

Zasadniczym sposobem mojego oddziaływania na gromadę są bezpośrednie kontakty z chłopami. Z chłopami mojej gromady spotykam się na dziesiątkach zebrań i, rzecz ciekawa, na zebraniach tych organizowanych w szkole jest niemal stuprocentowa frekwencja.

Znając usposobienie chłopów, zebrania w sprawie realizacji zobowiązań wobec państwa zaczynam nie od górnolotnych haseł i sloganów, od frazesów, którymi często szafujemy w naszej pracy, ale od zobrazowania osiągnięć naszego kraju w budownictwie socjalistycznym.

Zazwyczaj pokazuję zebranym kilka barwnych plansz z odbudowującej się i budującej się stolicy, nieraz wyświetlam film czy przezrocza, kiedy indziej czytam fragment z książki czy artykuł z gazety. Skutkiem tego wśród słuchaczy budzi się podziw dla pracującej bez wytchnienia ofiarnej klasy robotniczej. Równocześnie narasta zrozumienie, że ci, którzy nie wywiązują się w wykonaniu dostaw, przeszkadzają nam w budowie socjalizmu. Nieraz sami chłopi wymieniają nazwiska tych opieszałych.

Zebrania tego rodzaju przeciągają się nieraz do późna w nocy, ale nikomu jakoś się nie śpieszy. Ludzie przytakują, tłumaczą sobie wzajemnie, radzą — i za dzień czy dni kilka furmanki mojej gromady ciągną w stronę punktu skupu czy spędu, a procent odstawy systematycznie rośnie.

Wzrost odstaw to zagadnienie, którym żyją wszyscy moi uczniowie. Niemal codziennie łączę się telefonicznie z prezydium GRN i mam najświeższe meldunki z pola walki o chleb i mięso. Meldunki te potwierdzają mi też i sami uczniowie chwaląc się w szkole, że „mój tata czy tata Franka" odstawił już tyle a tyle zboża czy tyle a tyle kilo żywca. Powstają wykresy, notujemy liczby w zeszytach, porównujemy je z cyframi z gazet, trzeba bowiem dodać, że z wielkim zainteresowaniem śledzimy wespół ze wszystkimi uczniami kronikę lokalną mówiącą nam o odstawie tej czy innej gminy naszego powiatu czy innych powiatów naszego kraju, stwierdzamy, jak daleko nam jeszcze do czoła, do pierwszego miejsca.

A po lekcjach dzieci przenoszą to wszystko do domu, mówią swoim rodzicom, żeby wykonali swój obowiązek — abyśmy nie byli najgorsi.

Wiele kłopotu sprawiała w naszej gromadzie — odstawa mleka; raz — że to daleko do zlewni, po drugie — że... mleka w gospodarstwie nie ma, bo ledwo dla „nas samych" wystarczy.

Na pierwszy kłopot szybko znalazła się rada. Dzięki mojej interwencji w PGRN zlewnię utworzono w naszej gromadzie.

A z drugim też sobie poradziliśmy na lekcji matematyki. Obliczyliśmy na niej, ile każdy z rodziców ma hektarów, ile przypada mu odstawiać mleka, jaki jest przeciętny udój od krowy i okazało się, że... mleko jest.

Po lekcjach dzieci wyliczyły matce, że mleka powinno wystarczyć nie tylko w domu, ale powinno też znaleźć się jeszcze tyle, aby je odstawić do zlewni.

Ojciec czy matka, nie mogąc odparować słusznych wyliczeń dzieci, poskrobali się po głowie i mleko zaczęło płynąć do zlewni.

Przy tej okazji „wyleczyłem" nasze gospodynie z pokątnego handlu masłem.

Dokonałem tego również na lekcjach matematyki.

Pomijam już fakt, który zdemaskowałem wcześniej, że mleka dlatego nie ma, iż „mamy" za często robią masło i wyjeżdżają z nim na handel do Włocławka.

Ale przekalkulowaliśmy wszystko z ołówkiem w ręku. Bilet kolejowy do Włocławka tam i spowrotem kosztuje 5 zł 40 gr. Na przejazd traci matka Bolka czy Gieni cały dzień, co daje wartość mniej więcej w tym właśnie okresie 30 zł (strata dniówki roboczej), butów też się zedrze za parę złotych, robota przy zrobieniu masła też jest coś warta, na podgrzanie śmietany też potrzeba węgla czy drzewa i sprzeda się wreszcie ten kilogram czy półtora masła (więcej nasze gospodynie nie wożą za jednym razem) za kilkadziesiąt złotych, za tyle właśnie, ile kosztuje ich wysiłek i stracony dzień; a sprzeda się go właśnie w godzinach przedpołudniowych nie człowiekowi pracy, nie robotnikowi, pracującemu w tym czasie w fabryce, ale przekupce, spekulantce, „zdzierającej skórę" z naszego brata-robotnika, z jego dziecka — naszego kolegi z miasta, który przysłał nam w prezencie piękne książki do naszej biblioteki szkolnej.

Tłumaczenia te bardzo trafiają do przekonania dzieciom, a przez nie i rodzicom, którzy zaniechali „wyjazdów handlowych" do Włocławka i gonią ze swych gospodarstw „przekupki" węszące po terenie.

Ostatnio wreszcie stwierdzić, że gromada moja w chwili obecnej jako pierwsza w gminie kończy już realizację swych zobowiązań wobec państwa. Nie jest to gromada bogata, jej mieszkańcy to w większości wypadków tzw. działkowicze, często mało uświadomieni, ale świadomość ich rośnie z dnia na dzień. Cieszę się bardzo, że w pracy tej jest i mój skromny udział, udział mojej szkoły. W gromadzie tej pracuję od lutego 1945 roku, a więc od chwili wyzwolenia. Miałem już dziesiątki propozycji przenieść się tu czy gdzie indziej, na takie czy inne stanowisko, ale uważam, że najlepiej spełniam swoją rolę właśnie w tym środowisku, w którym pracuję już 7 lat. Lubię moją gromadę, a gromada płaci mi za przywiązanie szczerym, chłopskim sercem.

N. J.

Osiecz Wielki (pow. włocławski)

Atrakcyjne choinki noworoczne dla dzieci i młodzieży

W całym kraju w szkołach miast i wsi przygotowane są, jak co roku, tradycyjne choinki noworoczne dla dzieci i młodzieży.

W skład ciekawego i bardzo urozmaiconego programu obchodów choinkowych wchodzą m. in. przedstawienia teatralne, montaże sceniczne, występy zespołów artystycznych, wyświetlanie filmów dla młodzieży, wesołe gry i zabawy, loterie książkowe itp. W wielu domach kultury i świetlicach mali uczestnicy tych imprez spotykają się z wybitnymi przodownikami i racjonalizatorami pracy, którzy opowiadają im o swoim życiu i osiągnięciach. Liczne szkoły zaprojektowały również podobne spotkania.

Niezależnie od choinek noworocznych, które organizowane są w dniach od 1 do 12 stycznia 1953 r. przez związki zawodowe dla dzieci pracowników poszczególnych zakładów, Towarzystwo Przyjaciół Dzieci urządza choinki dla 240 tysięcy przodujących w nauce uczniów szkół podstawowych. Zabawy choinkowe organizowane przez TPD odbywają się w 30 większych miejscowościach kraju. Biorą w nich udział wyróżnieni uczniowie szkół podstawowych, którzy otrzymali specjalne zaproszenia, uprawniające ich do bezpłatnego przejazdu koleją i wstępu na imprezy.

W roku bieżącym TPD przygotowało na zabawy choinkowe szczególnie bogaty program.

Obok występów artystycznych, pokazów [illegible]owych itp., w programie przewidziano [illegible] zręcznościowe i sportowe oraz szereg [illegible]wych rozrywek umysłowych, umiejętnie łączących zabawę z nauką.

[illegible] z punktów imprez choinkowych [illegible]rszawie przygotowany został [illegible] pięknym nowym gmachu szkoły TPD na Muranowie. W organizowanych tu zabawach w dniach od 27 grudnia ub. r. do 6 stycznia 1953 roku weźmie ogółem udział około 15 tys. dzieci. Wśród wielu atrakcji czekających uczestników zabaw jest m. in. interesująca gra, nosząca nazwę „Czy znasz plan 6-letni?"

W Gdańsku, gdzie zabawy choinkowe urządzane są w gmachu szkoły TPD we Wrzeszczu, największe zainteresowanie młodzieży budzi model przyszłego warszawskiego metra. W Bydgoszczy największą przygotowaną atrakcją jest „podróż statkiem wzdłuż wybrzeża Polski". Miniaturowy model statku „przepływa" korytarzem, [illegible]ego ściany ozdobione są makietami portów, obrazami z Wybrzeża [illegible] [illegible]iast. We Wrocławiu [illegible] klatki maleńkie [illegible] wesołe figle małp [illegible] nie uwag[illegible] zimowej wspaniała panorama Tatr, na której oznaczone są szlaki turystyczne, ośrodki wczasowe i w którą wmontowana jest zjeżdżalnia dla dzieci, imitująca tor saneczkowy.

W Łodzi w gmachu szkoły TPD nr 3 urządzono „pałac zimowy", w którego salach czynne będą m. in. teatr kukiełkowy i kino.

Poza imprezami noworocznymi organizowanymi przez TPD bardzo liczne szkoły miasteczek i wsi przygotowują choinki noworoczne na swoim terenie. Poza programem artystycznym przewiduje się gry, zabawy, tańce, piękne opowiadania dla najmłodszych itd.

W cieniu dolara

Brazylijskie szkoły — przedsiębiorstwem kapitalistycznym

W Brazylii właściciele szkół do spółki z ministerstwem oświaty opracowują nową podwyżkę opłat szkolnych. Zamierzenia te wywołują zrozumiałe oburzenie i sprzeciw młodzieży, ponieważ szkoły, zwłaszcza średnie, są już i obecnie dostępne tylko dla uprzywilejowanej klasy, zaś po ewentualnym przeprowadzeniu podwyżki opłat staną się one ekskluzywną instytucją dostępną tylko dla synów kapitalistów.

Gimnazja, w których opłata w roku 1951 wynosiła 2000 crs., w tym roku żądają 3000 crs. Przykłady: Colegio Batista, Benett, Rabelo i inne.

Niewspółmierny staje się kontrast między zyskami szkół, które stają się przedsiębiorstwami handlowymi, a nauką — „towarem" przez nie oferowanym, jakże często niepierwszorzędnej wartości. Oto „Colegio Brazileiro" w S. Cristovac, (dzielnica Rio — przedmieście) liczy 2500 uczni, a jego dochód wyniesie 7 i pół miliona crs. Słusznie tedy można nazwać właścicieli szkół „rekinami oświaty", bo czym się różnią ich zakłady od przedsiębiorstw handlowych?

Oficjalne statystyki wykazują, że na 6 milionów młodzieży brazylijskiej w wieku lat 10 — 14 zaledwie 300 000 uczęszcza do szkół. Ale i ta cyfra zmniejszy się znacznie przy podwyżkach przeprowadzanych obecnie.

Masy pracujące w przeważającej większości nie mają dostępu do źródeł kultury. Stąd też tak często uderza bolesny widok dzieci wałęsających się po ulicach — bo nie ma dla nich szkoły, nikt nie troszczy się, by stworzyć im warunki umożliwiające ich rozwój i zdobycie wiedzy. Natomiast dla robotników, zwłaszcza przy ciągłym wzroście kosztów utrzymania, szkoła stanie się zupełnie niedostępna.

Jakież jest stanowisko rządu?

Budżet państwowy w 1951 r. wzrósł w stosunku do 1950 r. o 2297,4 mlna crs. Podwyżka ta poszła niemal całkowicie na 3 ministerstwa spraw wojskowych, natomiast ministerstwo oświaty i zdrowia musiały zmniejszyć swe wydatki.

Preliminarz budżetowy na 1953 r. (dyskutowany obecnie w Parlamencie) — ustalono w wysokości 30 482 miliardów crs., z czego 1/3 otrzymuje ministerstwo wojny, natomiast sumy przeznaczone na oświatę będą po[illegible]nie zredukowane.

Przed IV Harcerskimi Igrzyskami Zimowymi

Wzorem lat ubiegłych zorganizowane zostaną w 1953 roku IV z kolei Harcerskie Igrzyska Zimowe. Tradycyjne już igrzyska, obejmujące swoim zasięgiem kilkaset tysięcy dzieci, są ważnym czynnikiem w podnoszeniu wyników nauczania, uatrakcyjnianiu pracy drużyn harcerskich oraz podnoszeniu stanu zdrowia i sprawności fizycznej naszego młodego pokolenia. Jednocześnie bogaty i wszechstronnie ułożony program sprawia, że umiejętnie prowadzone przygotowania, jak również udział w samych zawodach w decydującym stopniu przyczyniają się do wyrobienia cech charakteru i woli, jak wytrwałość, odporność na trudy i łamanie napotykanych przeszkód, odwaga, szybkość reakcji, umiejętność kolektywnego wysiłku, poświęcenie dla dobra całego zespołu itp.

Aby te tak poważne założenia wychowawcze mogły być właściwie realizowane, trzeba przede wszystkim umiejętnie rozplanować i systematycznie przeprowadzać treningi oraz ćwiczenia poszczególnych elementów w każdej konkurencji. Jest to sprawa bardzo ważna, gdyż Igrzyska poprzez swoją tradycję i atrakcyjność przyciągają dzieci, pobudzają je do intensywnych przygotowań, które bez należytej kontroli i umiejętnego dawkowania nasilenia zajęć mogą w poważnym stopniu odbić się na stanie zdrowia ćwiczących. Dlatego też konieczne jest, aby przygotowaniem do Igrzysk zajęli się nie tylko wykładowcy wychowania fizycznego, ale wszyscy nauczyciele, którzy mogą czuwać nad właściwym przebiegiem zaplanowanych treningów.

Dużą pomocą w tej pracy będzie 12 numer „Wychowania w Zespole", w którym znajduje się cały materiał metodyczno-szkoleniowy dotyczący Igrzysk oraz dokładne wskazówki do przygotowania własnymi siłami potrzebnych urządzeń, jak tor przeszkód, ślizgawka, tor saneczkowy itp. Prócz tego szkolne koła sportowe stopnia licealnego na swoich [illegible] [illegible]jewódzkich podjęły zobowiązania jak najdalej idącej pomocy [illegible] [illegible]stawowym w dziedzinie [illegible] [illegible]czególności w przygotowaniach [illegible]

Regulamin Igrzysk przewiduje, że oceny z poszczególnych przedmiotów będą w poważnym stopniu wpływać na ostateczny wynik zawodnika. Dlatego też oceny dostateczne, a nawet dobre nie wystarczą niejednokrotnie do zajęcia czołowego miejsca na Igrzyskach. Za takie bowiem oceny zawodnikowi odlicza się od uzyskanego rezultatu odpowiednią ilość punktów. Natomiast zupełnie nie może brać udziału w Igrzyskach taki uczeń lub uczennica, który posiada niższą ocenę ze sprawowania niż bardzo dobra lub też posiada niedostateczne stopnie z jakiegokolwiek przedmiotu. Z tego też powodu wciągnięcie do przygotowań do Igrzysk wszystkich dzieci w wieku 10 — 14 lat staje się sprawą pierwszorzędnej wagi w mobilizowaniu do walki o lepsze wyniki nauczania.

Trzeba tu jeszcze wyjaśnić, że w tegorocznych Igrzyskach mogą brać udział nie tylko harcerze, ale i dzieci niezorganizowane. Przyczyni się to do lepszego oddziaływania wychowawczego drużyn na wszystkie dzieci i jeszcze bardziej ożywi pracę drużyn harcerskich.

IV Igrzyska będą stały na wyższym poziomie sportowym, aniżeli miało to miejsce w latach ubiegłych. Wprowadzone bowiem zawody wojewódzkie wyeliminują najlepszych zawodników i zawodniczki, którzy reprezentować będą swoje województwa na Igrzyskach Centralnych. Ta dodatkowa eliminacja oraz coraz większe doświadczenie i lepsze przygotowanie uczestników spowodowały, że podniesiony został również stopień trudności w poszczególnych konkurencjach wchodzących do programu Igrzysk.

Dlatego na IV Harcerskich Igrzyskach Zimowych spotkają się najlepsi sportowcy z całej Polski, dla których udział w tej wielkiej imprezie dziecięcej będzie nagrodą za dobrą naukę i pracę społeczną.

W tegorocznych Igrzyskach przewidziany jest również udział pionierów koreańskich, czechosłowackich i NRD. Wspólne dzielenie się osiągnięciami w nauce, sporcie i pracy społecznej, radosne spędzenie kilku dni przyczyni się do nawiązania serdecznej przyjaźni z dziećmi bratnich narodów.

Przygotowania **do Igrzysk już się** rozpoczęły. Napływające meldunki świadczą o tym, że z całym zapałem przystąpiono do przygotowań sportowych, nauki i zabezpieczenia bazy sprzętowej. I tak na przykład w **Nisku** dzieci zorganizowały pomoc słabszym uczniom w nauce, aby umożliwić im udział w Igrzyskach, w **Limanowej** w ramach zajęć kółka technicznego wykonano kilka par nart, dzieci ze szkoły w **Muszkowicach** wezwały do masowego udziału w przygotowaniach i zawodach, zaś drużyny harcerskie **Łodzi** rzuciły hasło: „W każdej szkole budujemy tor przeszkód!".

Do Igrzysk nie pozostało wiele czasu. Tam więc gdzie jeszcze nie rozpoczęto przygotowań, trzeba natychmiast do nich przystąpić. Olbrzymie bowiem walory wychowawcze Igrzysk muszą być odpowiednio wykorzystane w pracy szkolnej.

Pamiętać jeszcze trzeba, ażeby w procesie treningu wyrabiać u dzieci właściwy stosunek do koleżanek i kolegów z innych szkół, powiatów i województw, z którymi spotkają się w bezpośredniej walce o uzyskanie jak najlepszych wyników. Nie mogą zaistnieć mające miejsce w latach ubiegłych fakty niezdrowych ambicji i dążności do zwycięstwa za wszelką cenę. Igrzyska muszą być szkołą szlachetnego współzawodnictwa, wymiany doświadczeń i koleżeństwa, co pozwoli na dalsze podniesienie naszej pracy wychowawczej.

Na zakończenie krótkie przypomnienie programu i terminów zawodów.

Narciarstwo: bieg zjazdowy (z różnicą wzniesień do 100 m), biegi patrolowe z zastosowaniem ćwiczeń terenowych.

Łyżwiarstwo: jazda szybka na dystansach: dziewczynki — 400 m, chłopcy — 500 m.

Jazda zwinnościowa (figurowa). **Gry na śniegu:** uproszczony tor przeszkód (80 metrów), zjazd na sankach (dł. ok. 600 m przy różnicy wzniesień ok. 100 m).

Terminarz eliminacji:
Zawody szkolne: do 15 stycznia.
Zawody powiatowe: do 1 lutego.
Zawody wojewódzkie: do 15 lutego.

Centralne Igrzyska odbędą się w Krynicy w dniach 25 — 28 lutego 1953 r.

R. JANICKI

Czy wiesz, że...

... w roku 1955 fabryki krajowe wypuszczą około 300 tysięcy radioodbiorników? Niezależnie od tego rynek będzie zaopatrywany pewną ilością radioodbiorników importowanych ze Związku Radzieckiego oraz krajów demokracji ludowej.

... w latach 1950 — 1955 wybudowanych będzie — w celu uzupełnienia obecnej nierównomiernie rozłożonej sieci — ponad 6.500 km nowych dróg, o nawierzchni trwałej?

... w roku 1955 hutnictwo żelaza dostarczy krajowi surówki — 3,5 miliona ton, stali surowej — 4,6 miliona ton, wyrobów walcowanych — 3,2 miliona ton?

... w okresie Planu 6-letniego na inwestycje wydamy olbrzymią kwotę 183,7 miliarda zł?

... w roku 1955 **produkować** już będziemy 14 filmów fabularnych, 10 filmów rysunkowych, 115 tygodników, 125 reportaży, 114 filmów oświatowych, 99 filmów o tematyce zawodowej oraz 87 filmów szkolnych?

... okres Planu 6-letniego da Stolicy szereg pięknych nowoczesnych dzielnic i osiedli mieszkaniowych: Marszałkowską Dzielnicę Mieszkaniową, dzielnicę Muranów, osiedla Młynów, Mir[illegible] [illegible]aga I, Praga II, Nowomiejska, Okęcie, [illegible]otów, Żoliborz, [illegible] Krakowskie [illegible] [illegible]ieście, Stare [illegible]sto, Ochota [illegible] [illegible]nię [illegible]iesz[illegible] [illegible]ową przy ul. [illegible]

W walce o wyniki nauczania i wychowania

Uświadomienie uczniom celu lekcji

Świadomość tego, co ma się zrobić w ciągu roku czy w ciągu jednej lekcji zapobiega przypadkowości i chaotyczności w pracy, stwarza wyraźną perspektywę zdobycia pewnej wiedzy i zastosowania jej w życiu. Ta perspektywa, jeśli się ją dobrze uświadomi uczniom, może stać się bardzo wartościowym czynnikiem, w walce o wyniki nauczania.

Do wartościowych czynników wzbudzania poczucia perspektywy na lekcji należy stawianie przed kolektywem klasowym określonych zadań poznawczych lub praktycznych. Wiązać się to powinno z przekonywaniem o ważności życiowej tych zadań, jak np. na lekcji fizyki w klasie VII Szkoły nr 90 w Warszawie:

„W ciągu ostatnich kilku tygodni uczyliśmy się o optyce, o świetle. Dziś przejdziemy do nauki o elektryczności. Zdajecie sobie sprawę z tego, jakie znaczenie ma elektryczność w życiu współczesnego człowieka. Trudno sobie wyobrazić życie bez radia, telefonu, telegrafu, bez światła elektrycznego w mieszkaniach, na ulicach. Aby poznać działanie aparatów telefonicznych, telegraficznych, znaczenie elektryczności w życiu, trzeba najpierw zapoznać się ze zjawiskami prostymi".

I dalej nauczyciel przechodzi do wstępnych doświadczeń z bursztynem, ebonitem, dakiem i szkłem.

Cel poznawczy lub praktyczny bywa niekiedy wyrażony w formie problemu, który ma na celu zaciekawić uczniów treścią pracy na lekcji i jej rezultatem. Przykłady:

„Dziś się zastanawiamy, czym jest ziemniak: korzeniem czy łodygą".

„Dziś zbadamy, czy takie ciała, jak woda i powietrze, zwiększają swoją objętość przy podgrzewaniu. Chcemy się o tym przekonać. Zrobimy sobie doświadczenie".

Szczególnie duże zainteresowanie budzą u uczniów te lekcje, na których nauczyciel stwarza perspektywę bezpośrednio nawiązującą do ich życia i pracy. Tak było na lekcji w klasie IV poświęconej zaznajomieniu dzieci ze zmianą ich dzielnicy — Mokotowa w Planie 6-letnim. Tak było również na lekcji w klasie III, na której uczniowie przerabiając wiersz „Co to znaczy **dobrze** i co to znaczy **źle**, miały podkreślić w nim to, co się do nich odnosi.

Wartość dydaktyczna momentu uświadomienia uczniom celu lekcji nader wyraźnie daje się udowodnić na przykładzie kilku lekcji języka polskiego w klasie VI różnych szkół. Celem tych lekcji było przygotowanie uczniów do wypracowania domowego na temat: „Życie chłopów pańszczyźnianych w dawnej Polsce na podstawie utworów Reja, Modrzewskiego i Szymonowicza".

Po sprawdzeniu wypracowań, napisanych przez uczniów po lekcji, okazało się, że najlabszy wynik dały te 2 lekcje, w których dopiero przy końcu, już po dzwonku, nauczyciele zapowiedzieli uczniom, że na podstawie materiału omawianego na lekcji napiszą w domu wypracowanie. Natomiast ci nauczyciele, którzy od początku lekcji nastawili uczniów na to, że będą po lekcji pisali wypracowanie, uzyskali najlepsze wyniki, a przy tym nie mieli [illegible]

Wielu nauczycieli nie zdaje sobie jasno sprawy z tego, ile wysiłków tracą nadaremnie, jeśli nie uświadomią uczniom w sposób konkretny zadań, jakie mają realizować na lekcji. Jest to obciążenie, którego źródła tkwią jeszcze w pedagogice scholastycznej, kiedy to nauczyciel-ksiądz lub braciszek zakonny prowadził myśl ucznia w dużym „oddaleniu" od swojej, nie dopuszczając do rozwoju samodzielności myślenia uczniów, unikając perspektyw poznawania świata i zmieniania rzeczywistości.

W szkole socjalistycznej, mającej stworzyć dzieciom warunki wszechstronnego rozwoju, ważnym zadaniem staje się, wyrabianie w dzieciach **realistycznego optymizmu** w walce o dobre wyniki w nauce. Wówczas gdy cała klasa walczy o dobre wyniki z danego przedmiotu lub ze wszystkich, otwiera się przed nią perspektywa radości z osiągnięcia tego celu. Ta „jutrzejsza radość", jak ją nazywa Makarenko, wywołana w ten lub inny sposób, może być potężnym **bodźcem** mobilizującym wszystkich uczniów w klasie do wysiłku i współdziałania.

Praca uczniów w tej sytuacji traci swój **formalny** charakter. Dzięki świadomemu stosunkowi ucznia do postawionego zadania pochłania wszystkich, i tych, co pozostają w tyle, gdyż zmusza ich do dotrzymania kroku całej klasie, i średniaków, którzy walczą o większe osiągnięcia, i przodowników nauki.

Praca ta jest tym bardziej przyjemna dla uczniów, im wyraźniej dostrzegają w lekcji realny pożytek dla siebie i dla społeczeństwa. Każdy pojedynczy uczeń inaczej pracuje na lekcji, gdy wie, co nowego na niej pozna, o ile posunie się naprzód w swym rozwoju. Zadanie więc nauczyciela, jak pisze radziecki nauczyciel G. Kaźmin, polega „nie tylko na tym, żeby umieć dobrze objaśnić lekcję, lecz i na tym, by na każdej lekcji umieć postawić przed uczniami jasną perspektywę przerabianego tematu, umieć odszukać w każdej lekcji jej praktyczną, choć niewielką, lecz życiowo ważną korzyść i doprowadzić ją do świadomości całego kolektywu".

Sztuki ustalania linii perspektywnych dla całego kolektywu klasowego i dla pojedynczych uczniów musi się uczyć stale każdy nauczyciel, który ma ambicję doskonalenia swej pracy. Sztuka ta, rzecz jasna, nie kończy się na uświadamianiu uczniom celu lekcji. Wskazano tutaj ten moment jedynie jako jeden z ważniejszych. Tę samą rolę mogą odegrać również całe lekcje, przeznaczone np. na początku roku szkolnego na zaznajomienie uczniów z celami i treścią nauczania poszczególnych przedmiotów oraz z zadaniami kolektywu klasowego. Przodujący nauczyciele wykorzystują wszelkie okazje, a więc np. początek okresu, miesiąca, przystąpienie do pracy nad nowym działem programu, nad przygotowaniem klasy do egzaminów itp., by zarówno na lekcjach, jak i poza nimi, zarówno całemu kolektywowi klasowemu, jak i pojedynczym uczniom stawiać coraz to dalsze perspektywy, pobudzające uczniów do jak największego wysiłku w osiąganiu dalszych wyników nauczania. **W. O.**

Kiedy wszyscy uczniowie biorą czynny udział w lekcji

Kol. Ewa Lipnicka, nauczycielka Szkoły Podstawowej w Żaganiu - Moczyniu, wchodzi do kl. V na lekcję matematyki. Kładzie na stole zeszyt z konspektem i szybko obrzuca klasę spojrzeniem, sprawdzając, czy wszystkie dzieci są przygotowane do rozpoczęcia zajęć. Dzieci siedzą cichutko, mają przygotowane przybory i otwarte zeszyty z zadaniami domowymi.

— Kto nie odrobił lekcji? — pada pierwsze pytanie nauczycielki.

Żadna ręka nie podnosi się do góry. Kol. Lipnicka przystępuje do szczegółowego sprawdzenia zadania domowego. Jako pierwszy został wezwany do odpowiedzi Bolek Szlik.

Uczeń czyta pierwszy przykład: „z wymienionego szeregu liczb wypisz te, które dzielą się bez reszty przez 5". Szlik podaje właściwe liczby, wymienia regułę, na której opierał się rozwiązując zadanie, i siada.

Sprawdzenie wyników następnego przykładu odbywa się w ten sposób, że uczeń Mrozek wypisuje na tablicy pod dyktando nauczycielki szereg liczb, a następnie podkreśla te, które dzielą się bez reszty przez 5. Dzięki temu kol. Lipnicka orientuje się, że dziecko wykonało zadanie domowe samodzielnie i rozumie je. W następnych przykładach dzieci musiały wymienić liczby podzielne przez 5 i 2 oraz takie, które dzielą się z resztą.

Nauczycielka wciągnęła do pracy całą klasę wzywając do odpowiedzi uczniów, którzy na jej polecenie podają ustnie lub piszą na tablicy liczby dzielące się bez reszty przez dany dzielnik lub inne — które dają resztę.

Niestety, koleżanka Lipnicka nie wystawiła uczniom ocen za odpowiedzi, jakkolwiek miała do tego podstawy. Ograniczyła się tylko do ustnej aprobaty w formie: „dobrze" lub „tak". W ten sposób wychowawcza rola oceny nie została wykorzystana na lekcji.

W pierwszej części lekcji kol. Lipnicka powtórzyła również temat: „Cechy podzielności liczb przez 10 i 100". Na zapytanie, jakie liczby dzielą się przez 10, uczeń Janiak wymienił kilka liczb. Nauczycielka umiejętnie naprowadziła go, aby podał regułę. Uczeń natychmiast zrozumiał, na czym polegało niedociągnięcie w jego odpowiedzi, wymienił zasadę i zilustrował ją przykładami. Toteż w odpowiedzi na pytanie, jakie liczby dzielą się przez 100, następny uczeń Ogrodowicz dał pełną odpowiedź.

Po powtórzeniu dotychczas przerobionego materiału z danego zakresu nauczycielka zapowiedziała nowy temat, a następnie zapisała go na tablicy: „Cechy podzielności przez 25 i 4".

— Zaczniemy od cech podzielności przez 25 — zaznaczyła chcąc skupić uwagę dzieci na pierwszej części tematu.

Przy opracowaniu tego zagadnienia nauczycielka zastosowała metodę indukcyjną. Posługując się konspektem, kol. Lipnicka wypisała na tablicy liczby: 3650, 45, 275, 4625, 3595.

— Co trzeba zrobić, żeby sprawdzić, czy liczba 3650 jest podzielna przez 25? Powie Gmińska.

Uczennica odpowiada, że trzeba podzielić liczbę przez 25 i za chwilę czyni to przy tablicy.

Kol. Lipnicka daje polecenie, aby każdy uczeń indywidualnie wykonał to samo działanie w zeszycie. Wszystkie dzieci szybko i sprawnie wykonują ćwiczenia, o czym nauczycielka przekonuje się chodząc między ławkami i sprawdzając. Po wykonaniu działania ucz. Gmińska stwierdza, że wymieniona liczba dzieli się bez reszty. Pozostałe przykłady rozwiązują przy tablicy inni uczniowie. Przy wykonywaniu działania nauczycielka żąda wymienienia nazw poszczególnych czynników. Ucz. Sochacki jako pierwszy wskazuje na dzielną, dzielnik i iloraz. Przy okazji nauczycielka powtarza też tabliczkę mnożenia. W ten sposób kol. Lipnicka sięga do dawniej przerobionego materiału i ugruntowuje go. Stwierdziwszy, że trzy liczby podzieliły się bez reszty przez 25, dwie zaś — nie, nauczycielka pyta:

— Kto powie, jaka liczba dzieli się bez reszty przez 25?

Dzieci namyślają się.

— Ta liczba dzieli się bez reszty przez 25, która kończy się zerem — pada z kąta klasy odpowiedź.

— A 40? — pyta nauczycielka. — Przyjrzyjcie się liczbom podanym na tablicy.

Dzieci przyglądają się, ale nadal milczą. Nauczycielka wzywa do tablicy kolejno jeszcze dwoje dzieci, którym poleca rozwiązać jeszcze po jednym przykładzie.

— Zwróćcie uwagę na dwie ostatnie cyfry każdej liczby, czy dzielą się przez 25 — dopomaga kol. Lipnicka.

Uczeń Ogrodowicz pierwszy zrozumiał zasadę i po chwili już odpowiada:

— Liczba dzieli się przez 25 tylko wtedy, kiedy jej końcówką dwucyfrową jest 25, 50, 75, 00.

Inne dzieci podają przykłady liczb dzielących się bez reszty i z resztą przez 25 i zapisują prawidło w zeszycie.

— Pozostało nam jeszcze dowiedzieć się, które liczby dzielą się bez reszty przez 4 — mówi nauczycielka.

Przy analizie tego zagadnienia posługuje się poprzednią metodą. Tym razem ściera liczbę dzielącą się z resztą, poleca uważnie przyjrzeć się dwucyfrowej końcówce pozostałych liczb i pomyśleć, dlaczego liczby te dzielą się bez reszty. Klasa jednak milczy. Nauczycielka stara się jej dopomóc. Zwraca uwagę na dwie ostatnie cyfry poszczególnych liczb, jak 32, 16 i 24, i pyta, czy dzielą się przez 4. Teraz uczniowie szybko chwytają sens zasady, którą samodzielnie formułują, i jak zwykle zapisują prawidło w zeszytach. Nauczycielka prowadziła dopóty ćwiczenia, aż wszystkie dzieci podały bezbłędne przykłady. Po powtórzeniu całości przerobionego materiału, który został zilustrowany przykładami, kol. Lipnicka zapisała na tablicy zadanie domowe następującej treści: „Z cyfr 3, 2, 5, 8 utwórz taką liczbę, która dzieliłaby się bez reszty przez: a) 25, b) 4".

Celem zorientowania się, czy dzieci zrozumiały treść zadania, nauczycielka poleciła ucz. Gościńskiemu utworzyć liczbę podzielną bez reszty przez 25. Kiedy uczeń podał dobrą odpowiedź, spytała, dlaczego wymieniona liczba dzieli się bez reszty. Potem nastąpiło wyjaśnienie dalszej części. Powyższe zadanie kol. Lipnicka podała z czasopisma „Matematyka", które wykorzystuje przygotowując się do lekcji. Ponadto dzieci otrzymały polecenie odrobienia dwóch przykładów z książki na str. 111, nr 1, 5.

Chcąc powtórzyć również mnożenie, kol. Lipnicka zadała dzieciom przykład: „Sprawdzić, czy iloczyn 148 × 75 dzieli się przez 2, 5, 4 i 25".

Cel poznawczy lekcji, polegający na opanowaniu cech podzielności przez 25 i 4, niewątpliwie został osiągnięty. Wszystkie dzieci brały żywy udział w lekcji i wykazywały zainteresowanie. Bardzo dobrze, że nauczycielka pobudzała wszystkich uczniów do myślenia, rzucając pytanie lub żądając przykładów. Słabsi uczniowie odpowiadali po 2 — 3 razy. Dzięki temu, że przy podawaniu nowego materiału odwoływała się do znanych już uczniom elementów, ugruntowali oni swoje wiadomości. Trzeba stwierdzić, że uczniowie osiągnęli dobrą technikę dzielenia liczb. Właśnie dzięki temu nauczycielka mogła bez zahamowań przerobić materiał, przewidziany na daną jednostkę lekcyjną. Należy również podkreślić opanowanie nauczycielki oraz widoczne dobre przygotowanie się do lekcji.

Jedynym — jednakże poważnym — niedociągnięciem lekcji było niewystawienie uczniom ocen za odpowiedzi z zadania domowego.

NATALIA ŻEBROWSKA

Samorząd pomaga mi w pracy wychowawczej

Pod koniec ub. roku szkolnego objąłem wychowawstwo w kl. VI Szkoły Podstawowej w Brzezince k. Mysłowic. Klasa była zaniedbana i trudna do prowadzenia.

W czasie ferii letnich często rozmyślałem nad sposobami opanowania przyszłej klasy VII. Starałem się utrzymać kontakt ze swymi uczniami, by lepiej ich poznać i skuteczniej na nich oddziaływać. Nadszedł początek roku. Na pierwszym planie postawiłem walkę o dobre wyniki nauczania. Uczniowie mieli braki w wiadomościach, które trzeba było szybko uzupełnić.

Bacznie obserwując młodzież, szybko zorientowałem się, że spełnienie tego zadania utrudniają poważne niedomagania w zachowaniu się uczniów, brak dyscypliny pracy. Zasadniczą więc pracę z uczniami rozpocząłem od podniesienia dyscypliny w klasie. Już na początku września okazało się, że trzeba szybko zlikwidować plagę rzucania „papierowych jaskółek". Rozmowa z klasą nie dała jednak rezultatu. Wobec tego kazałem uczniom ponumerować kąki w zeszytach wszystkich przedmiotów. Wprawdzie plaga rzucania „jaskółek" zmniejszyła się, ale nie znikła. Zrozumiałem, że moje podejście do sprawy było formalne, ponieważ uczniowie przynosili kartki z domu i dalej prowadzili „zawę". Wówczas postąpiłem inaczej.

Na zajęcia świetlicowych przygotowaliśmy z papieru gołąbki pokoju, które dzieci „puszczały" współzawodnicząc w najdalszym rzucaniu. Gdy na kilku wieczorach powtórzyłem kilkakrotnie tę zabawę, plagrzucania „jaskółek" znikła w klasie.

Na początku roku zdarzały się bójki między chłopcami. Walczyłem z tym poprzez tłumaczenie i rozkonywanie podczas indywidualnych zmów z uczniami. Nie zawsze jednak wało to pożądane rezultaty. Znacznie skeczniejszą okazywała się inna metoda. Kiedy pobiło się dwóch chłopców, zostawiałem całą klasę po lekcjach i stawiałem przed jej opinią postępek owych uczniów. Sprawę analizowaliśmy szczegółowo. Nie było wypadku, żeby chłopcy nie uznali swego zachowania za złe i nie połączyli swych rąk w braterskim uścisku. Innym razem chłopcy zameldowali mi, że niektórzy uczniowie biją się w drodze ze szkoły do domu. Do każdego z tych wypadków ustosunkowałem się bardzo poważnie, nie przepuszczając ani jednego wydarzenia. Chłopców stawiałem przed opinią klasy. W krótkim czasie zlikwidowaliśmy różne tego rodzaju zajścia. Zrozumiałem jednak, że wychowanie młodzieży musi przebiegać w sposób zorganizowany, a nie — jak dotąd — od przypadku do przypadku. Wobec tego rzuciłem klasie projekt założenia samorządu klasowego. Początkowo uczniowie nie okazywali zainteresowania, bo jak się okazało, nigdy nie było takiej organizacji na terenie klasy i nie odczuwali jej potrzeby.

Postanowiłem więc wykorzystać w tym celu zainteresowanie młodzieży sportem. Pewnego razu grupa chłopców zatrzymała się po lekcjach na boisku, by zagrać w piłkę. Podszedłem do nich i po krótkiej rozmowie zaproponowałem założenie sekcji sportowej. Chłopcy z zadowoleniem wyrazili zgodę. Wszczęłam z nimi rozmowę na temat działalności nowej sekcji, po czym zapadło postanowienie, że chłopcy sami obmyślą konkretne projekty, które wspólnie zaaprobujemy. Po dwóch dniach chłopcy kl. VII zaprosili mnie na pierwsze zebranie sekcji. W tym dniu prawie cała klasa zatrzymała się po lekcjach, bo była ciekawa przebiegu zebrania. Jeden z uczniów zaznajomił kolegów z uprzednio omówionym ze mną regulaminem kółka sportowego. Uchwalono na razie ćwiczyć kilka dyscyplin w sporcie, jak gra w siatkówkę, skok w dal i biegi. Przystąpiono do budowy skoczni i wbito słupy do siatkówki. W najbliższym czasie podsunąłem projekt założenia innych sekcji, wchodzących w skład samorządu klasowego.

Teraz, po wyczerpujących wyjaśnieniach, klasa wyraziła zgodę i chęć utworzenia samorządu, składającego się z 5 sekcji: naukowej, prac społecznie użytecznych, kulturalnej, sportowej i higieniczno-gospodarczej. Z początku praca szła trudno, gdyż młodzież nie potrafiła planować pracy. Podsuwałem więc jej aktualne zadania z uwzględnieniem potrzeb klasy. Widziałem rosnącą chęć działania i zainteresowanie tą pracą. Moje rozmowy przyczyniły się do tego, że klasa uświadomiła sobie wiele braków w opanowaniu materiału programowego i prosiła mnie na jednym z zebrań, aby dodatkowo douczać słabszych uczniów po lekcjach. Prośbę spełniłem wyznaczając konsultacje i organizując wzajemną pomoc uczniów. Był to wielki dowód wzajemnego porozumienia się oraz wyczucia wspólnej potrzeby klasy.

Praca, oparta o samorząd klasowy, dała po kilku tygodniach rezultaty i stworzyła podstawę do zorganizowania zajęć pozalekcyjnych, które okazały się wielką potrzebą klasy.

Sekcja naukowa przygotowała referaty z zakresu zagadnień Frontu Narodowego, które wygłoszono na zajęciach pozalekcyjnych. Cykl referatów opracowano w oparciu o broszury. Przyczyniło się to do pogłębienia świadomości politycznej młodzieży i do jej uaktywnienia. Sekcja zajęła się sprzedażą broszur omawiających zagadnienia Frontu Narodowego, wykonywaniem pomocy naukowych: do geometrii dla kl. VII oraz do rachunków i czytania dla kl. I.

Sekcja prac społecznie użytecznych zajęła się najpierw zbiórką złomu i odpadków.

W ciągu ostatnich trzech miesięcy klasa oddała do Centrali Złomu Żelaza: 540 kg stłuczki szklanej, 457 butelek, 35 kg cynku, 2,5 kg miedzi, 12 kg mosiądzu i 1 kg aluminium.

Za uzyskaną kwotę, wynoszącą 856 zł, zakupiono obrazy do biologii i odczynniki chemiczne, gdyż tak zadecydowały same dzieci. Sekcja wykonała również piękne oprawy do portretów literatów, założyła 50 sztuk wieszaków w salach lekcyjnych. Jeden z członków samorządu postarał się o naprawienie zamku w drzwiach klasy i rusztu w piecu. Podczas zbiórki złomu zarząd samorządu klasowego urządził kilka pogadanek uświadamiających uczniom znaczenie zbierania odpadków dla potrzeb krajowego przemysłu. Mając zorganizowany czas wolny od zajęć i zainteresowania skierowane na sprawy przynoszące korzyści klasie, szkole i środowisku, młodzież przestała się nudzić i szukać ujścia dla energii w szkodliwych wybrykach. Przyzwyczajała się do odpowiedzialności za wypełnienie powierzonych zadań, stawała się bardziej skupiona i uważna. Żywo przystąpiliśmy do sprawy systematycznego odrabiania lekcji. Szło coraz łatwiej. Młodzież oddziaływała na leniwych poprzez opinię społeczną klasy.

Oto dorobek trzymiesięcznej pracy wychowawczej, opartej o samorząd klasowy.

WACŁAW CHWASTEK
Brzezinka

Konika kulturalno-oświatowa

Literaci polscy z sekretarzem generalnym Związku Literatów Polskich Jerzym Putramentem na czele, którzy przybyli do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich, spotykają się z przyjacielskim i braterskim przyjęciem ze strony świata literackiego stolicy ZSRR. Literaci polscy zwiedzili Muzeum Rekonstrukcji Moskwy, Muzeum Lenina, Galerię Tretiakowską i inne instytucje kulturalne Moskwy. Na tym byli w operze na przedstawieniu „Śpiąca królewna" i „Jeździec miedziany", a w Teatrze Małym na przedstawieniu „Rewizor".

Delegację literatów polskich przyjął sekretarz Związku Pisarzy Radzieckich Sofronow, który zapoznał członków delegacji z działalnością Zarządu Głównego Związku Pisarzy Radzieckich. Spotkanie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze. Kierownik delegacji literatów polskich Jerzy Putrament wziął udział w wieczorze dyskusyjnym Związku Literatów Radzieckich. Członkowie delegacji w dalszym ciągu swego pobytu w Moskwie zapoznają się z działalnością radzieckich organizacji twórczych.

* * *

Naród niemiecki, który dwukrotnie wyróżnił J. Bechera narodową nagrodą I stopnia, nadał mu najzaszczytniejszy tytuł, jaki może otrzymać pisarz — tytuł poety pokoju. Poetą pokoju i niemieckiej jedności jest Johannes Becher, autor narodowego hymnu młodej Republiki — pierwszego niemieckiego hymnu sławiącego szczęście pokojowego życia i rozniecającego płomień nadziei za barierami zachodnich stref.

Wymowa twórczości Bechera, jej miejsce w walce światopoglądów są jednoznaczne: za prawami historii i rozumu, przeciw prawu ciemnych instynktów i metafizycznych przesądów, za jasnością i prawdą, przeciw mistycznemu stosunkowi człowieka wobec kryzysów i klęsk społecznych, za wiarą w człowieka działającego w zmienionych warunkach społecznego bytu, przeciw wstecznictwu.

Przegląd wydarzeń międzynarodowych

Rok 1952 przeszedł do historii. Przeszedł do historii jako rok niebywałych zwycięstw obozu pokoju i demokracji. Rok Kongresu Narodów, tego największego zgromadzenia, jakie zna historia, ludzi różnych ras i narodowości, różnych wierzeń i przekonań, złączonych jednym pragnieniem — pragnieniem utrwalenia pokoju, zapobieżenia rozpętaniu nowej wojny. Rok, w którym oddana została do użytku pierwsza wielka budowla komunizmu — Kanał Wołga-Don. Rok wielkich osiągnięć krajów demokracji ludowej. Rok szczególnego nasilenia walki narodowo-wyzwoleńczej ludów Azji, Bliskiego Wschodu i Afryki. Rok pogłębiających się sprzeczności w łonie obozu imperialistycznych agresorów. Rok XIX Zjazdu Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Zjazdu, którego nauki i wskazania są dla całej pokój miłującej ludzkości nowym potężnym orężem w walce o pokojowe, jutro świata. Rok ukazania się genialnej pracy Józefa Stalina pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR", w której odkryte i naświetlone zostały prawa rządzące w świecie socjalizmu oraz prawa, którym podlega współczesny kapitalizm.

SŁOWA JÓZEFA STALINA

Jakże mocnym akordem tego roku wielkich zwycięstw sił pokoju były słowa Chorążego Obozu Pokoju, Józefa Stalina, który w wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika amerykańskiego „New York Times" raz jeszcze dał wyraz pokojowej polityce Związku Radzieckiego.

„W dalszym ciągu wierzę — oświadczył Józef Stalin — że wojny między Stanami Zjednoczonymi Ameryki, a Związkiem Radzieckim nie można uważać za nieuniknioną, że nasze kraje mogą również nadal żyć w pokoju".

Słowa te zawierają potwierdzenie niezmiennie pokojowej polityki ZSRR, państwa, które od pierwszych chwil swego istnienia wskazywało, że uważa pokojowe współistnienie komunizmu i kapitalizmu za możliwe.

W swych odpowiedziach udzielonych korespondentowi „New York Times" Józef Stalin wskazał na główne przyczyny obecnego napięcia w stosunkach międzynarodowych, wyraził gotowość Związku Radzieckiego do rokowań w sprawie osłabienia napięcia międzynarodowego, gotowość do wzięcia u[illegible]m przedsięwzięciu dyplomatyczny[illegible] mającym na celu położenie kresu wojnie w Korei.

Słowa Józefa Stalina wyraziły najgłębsze uczucia i dążenia wszystkich uczciwych ludzi i raz jeszcze potwierdziły tę wielką prawdę, że interesy ZSRR są w ogóle nieodłączne od sprawy pokoju na całym świecie.

Szerokim echem odbiły się one we wszystkich krajach. Demokratyczna prasa całego świata jednomyślnie podkreśliła, że wywiad udzielony przez Józefa Stalina jest doniosłym wkładem w dzieło utrwalenia pokoju. Francuski dziennik „Humanite" pisał: „Słowa Stalina formułują żądania wszystkich prostych ludzi. Przed tymi prostymi ludźmi kreślą one jasne perspektywy pokoju. Słowa Stalina umacniają ich ufność w wynik walki o pokój, w ich własne siły. Słowa te zadają ciężki cios oszczerstwom podżegaczy wojennych i ich agresywnym planom". Dziennik niemiecki „Freies Volk" pisał, że Józef Stalin dał światu piękny podarunek noworoczny — ze słów Chorążego Obozu Pokoju narody czerpać będą siłę do dalszej walki o utrwalenie pokoju.

WIELKA ROCZNICA

Ostatnie dni 1952 roku upłynęły pod znakiem wielkiej rocznicy — 30-lecia istnienia Związku Radzieckiego. 30 grudnia 1952 roku minęło 30 lat od chwili powstania pierwszego w dziejach ludzkości dobrowolnego zjednoczenia równouprawnionych socjalistycznych republik. Wspaniałym triumfem braterstwa, łączącego narody radzieckie była ich postawa wobec hitlerowskiego najeźdźcy, jest ich obecna walka o zbudowanie najdoskonalszego ustroju świata — komunizmu, o zwycięstwo sprawy pokoju na świecie.

Przykład wielonarodowego państwa radzieckiego jest dla wszystkich narodów świata bodźcem w ich walce o zerwanie kajdan imperialistycznego ucisku, w walce z amerykańskim imperializmem, który pragnie za wszelką cenę, na drodze podbojów przekształcić inne kraje kapitalistyczne w swoje kolonie, zmusić narody do uległości.

W dniu, w którym Związek Radziecki obchodził 30 rocznicę dobrowolnego zjednoczenia młodych republik radzieckich w jedno państwo wielonarodowe, lud rumuński obchodził 5 rocznicę proklamowania Rumuńskiej Republiki Ludowej, rocznicę obalenia władzy znienawidzonych przez cały naród Hohenzollernów.

Istnieje związek pomiędzy tymi dwoma rocznicami. Jeżeli dziś naród rumuński wreszcie wolny, wreszcie pełnoprawny gospodarz w swojej ojczyźnie może budować nowe życie, to jest to wynikiem tego, że przed 30 laty powstało wielonarodowe państwo radzieckie, którego armia przyniosła wolność nad Dunaj, nad Wisłę, nad Wełtawę.

1952 — 1953

Wkraczamy w rok 1953. Radośnie pożegnaliśmy ubiegły rok — radośnie, gdyż przyniósł on nam wiele dobrego. Przyniósł nam Konstytucję i wielkie zwycięstwo wyborcze. Przyniósł nam MDM i Wierzbicę, setki nowych spółdzielni produkcyjnych i setki nowych szpitali, szkół i żłobków. Radośnie powitaliśmy rok 1953 — radośnie, gdyż wiemy, że przybliży on nas do zbudowania socjalizmu, że przyniesie on dalszy wzrost siły gospodarczej i obronnej naszej ojczyzny.

Jakże inne są uczucia [illegible]stych ludzi w krajach kapitalistycznych. Radziecki dziennik „Prawda" za pośrednictwem swoich korespondentów zwrócił się do prostych ludzi szeregu krajów kapitalistycznych z dwoma pytaniami: 1) Co przyniósł Wam rok 1952? 2) Czego spodziewacie się w roku 1953?

Z wszystkich odpowiedzi bije gorycz i gniew. Gorycz ludzi, których wyścig zbrojeń spycha na dno nędzy. Ludzi, którzy są bezrobotnymi lub drżą przed utratą pracy. Gniew ludzi, których wciąga się do wojny. Gniew matki francuskiej, której syn ginie w Vietnamie w obronie interesów amerykańskiego imperializmu. Gniew ludzi żyjących pod okupacją amerykańską. Ale z wszystkich tych słów przebija również wola walki — walki o utrwalenie pokoju, co jest pragnieniem milionów prostych ludzi całej kuli ziemskiej. Tej woli walki nic nie jest w stanie złamać. Rok 1953 będzie rokiem dalszych zwycięstw sił pokoju i demokracji.

T. RUBACH

Z doświadczeń szkoły radzieckiej

O hospitowaniu lekcji przez dyrektora szkoły

Kontrolę państwową nad pracą szkół i nauczycieli sprawują przede wszystkim wydziały oświaty. Jednakże życie wskazuje, że poszczególne szkoły wizytowane są przez wydziały oświaty najwyżej dwa do trzech razy w ciągu roku szkolnego. Na jednorazową wizytację frontalną szkoły średniej siedmioklasowej poświęca się 7 — 10 dni. Stąd wniosek, że w ciągu roku szkolnego każda szkoła pracuje pod bezpośrednią kontrolą wydziału oświaty 20 — 30 dni. Co prawda wydział oświaty interesuje się działalnością szkół poza wizytacjami, jednakże taka „kontrola na odległość" nie może dawać większych efektów. Stąd wynika jasno, że główny ciężar sprawowania kontroli nad pracą nauczycieli spoczywa na dyrektorze szkoły i jego zastępcy.

Dyrektor i jego zastępca dydaktyczny powinni zawczasu zauważyć niepowodzenia i niedociągnięcia w pracy nauczycieli, wskazać je i dopomóc w ich przezwyciężaniu. Jednakże skuteczną pomoc można okazać nauczycielowi tylko wówczas, jeżeli wie się dokładnie, jak on pracuje. Dlatego też pierwszy etap wewnętrzno-szkolnej kontroli winien polegać na dokładnym poznaniu pracy każdego nauczyciela poprzez skrupulatne hospitowanie jego lekcji.

Nauczyciele, wchodzący w skład kolektywu pedagogicznego szkoły, z reguły różnią się między sobą. Są wśród nich ludzie z dużym stażem pedagogicznym i tacy, którzy niedawno zaczęli pracować. Jedni osiągają pełną promocję, a inni mają sporo drugorocznych. Rzecz oczywista, że przede wszystkim należy zapoznać się z pracą młodych początkujących nauczycieli, gdyż oni najbardziej potrzebują pomocy. Pod niesłabnącą kontrolą powinni pracować nauczyciele osiągający złe wyniki nauczania — [illegible]no że niejeden z nich może mieć długo[illegible] praktykę. Wszystkie te momenty nal[illegible]ględnić opracowując plan hospitacji lekcji nauczycieli. Nieraz bywa tak: dyrektor posiada plan hospitacji, plan ten jest realizowany, a jednak nie widać poprawy ani w pracy poszczególnych nauczycieli, ani w całym procesie dydaktyczno-wychowawczym szkoły. Przyczyną tego jest najczęściej niedoskonałość planu, błędna koncepcja jego opracowania.

Dyrektorzy i kierownicy szkół dążą przeważnie do tego, aby w ciągu tygodnia objąć hospitacjami jak największą ilość nauczycieli. Motywują to tym, że „im częściej hospitujesz lekcje nauczycieli, tym lepiej oni pracują". Jest w tym wiele racji. Brak kontroli odbija się źle nawet na pracy dobrego nauczyciela. Jednakże niesłuszne jest twierdzenie jakoby odwiedzanie jednej lekcji tygodniowo u jak największej ilości nauczycieli dawało najlepsze rezultaty.

Ten system kontroli nie gwarantuje możliwości wszechstronnego poznania pracy nauczyciela. Daje on fragmentaryczny, niepełny obraz oparty na jednej, dwóch wyrwanych z całości lekcji. Załóżmy, że dyrektor przyszedł na lekcję, która zamykała jakiś większy temat. Na takiej lekcji dyrektor lub zastępca mogą zorientować się, w jakim stopniu materiał został opracowany przez uczniów. Powiedzmy, że temat został opracowany gruntownie, że uczniowie dają wyczerpujące, pewne odpowiedzi, świadczące o świadomym i głębokim opanowaniu materiału programowego. Doświadczenia takiego nauczyciela trzeba upowszechnić. Jest to obowiązkiem dyrektora szkoły. Ale jak to zrobić, skoro uchwycony został tylko rezultat długotrwałej pracy, zaś sam proces dydaktyczny, metody nauczania i wychowania nie są znane.

Weźmy ten sam przykład z nieco innymi wynikami: uczniowie słabo opanowali materiał. Trzeba znaleźć przyczyny tego zjawiska. Przyczyny mogą być rozmaite: niezadowalające podanie nowego materiału, niedostateczne utrwalenie materiału, słaba dyscyplina w klasie itp. Nauczyciel, u którego dyrektor był na lekcji, oczekuje od niego nie tylko wniosków, lecz pomocy w wykryciu przyczyn jego niepowodzeń oraz wskazówek, jak usunąć niedociągnięcia. Czy może dyrektor lub jego zastępca wskazać nauczycielowi błędy i sposoby ich usunięcia na podstawie jednej lekcji, którą widział w oderwaniu od innych?

Stąd wynika, że hospitowanie pojedynczych lekcji u rozmaitych nauczycieli — choćby ich była większa ilość, nie daje pożądanych wyników. O wiele lepsze rezultaty uzyskuje się przez hospitowanie całych cykli lekcyjnych z określonego tematu. Nie będzie nic złego, jeżeli w ciągu 2 — 3 tygodni pewni nauczyciele nie będą objęci hospitacjami, ale za to w innym tygodniu dyrektor lub jego zastępca będzie u nich na trzech lub pięciu lekcjach i gruntownie pozna ich pracę przy realizacji całego tematu.

Nie znaczy to, że należy zupełnie odrzucić system hospitowania jednej lekcji u jak największej ilości nauczycieli. Czasem i to jest potrzebne. Na przykład kiedy zachodzi potrzeba szybkiego sprawdzenia, w jakim stopniu nauczyciele wykonali jakieś konkretne zarządzenie. System ten jednak nie może być stosowany jako jedyny i niby najlepszy.

Oczywiście lekcja daje najwięcej podstaw do oceny pracy nauczyciela, ale ocena ta nie będzie wszechstronna, jeżeli nie uzupełnimy naszych obserwacji lekcyjnych spostrzeżeniami dotyczącymi sposobu opracowywania rozkładu materiału programowego i konspektów lekcyjnych, prowadzenia dziennika lekcyjnego, prac piśmiennych uczniów itp.

(Na podstawie pisma „Uczitielskaja gazjeta" nr 90 z 1952 r.)

Szkoła w NRD wychowuje młodzież w duchu patriotyzmu ludowego

W numerze 44/45 czasopisma niemieckiego „Die Neue Schule" (Nowa Szkoła) z dnia 7 listopada 1952 roku znajdujemy artykuł Ernesta G. Ichenhäusera na temat: „Der Inhalt der patriotischen Erziehung" (Treść wychowania patriotycznego). Dla polskiego nauczyciela artykuł ten przedstawia szczególną wartość. Niżej podajemy najważniejsze myśli zawarte w tym artykule.

Autor podkreśla, że w Niemczech dzisiejszych, Niemczech rozbitych na dwa przeciwstawne obozy, z których część zachodnia jest pospiesznie przygotowywana przez Amerykanów na bazę wojennej agresji — zagadnienie wychowania patriotycznego staje się zagadnieniem czołowym. Szczególną moc i siłę nadaje ruchowi patriotycznemu walka NRD o zjednoczone i pokój miłujące Niemcy. Wagę tego problemu doceniają także neofaszyści z Bonn, którzy starają się zneutralizować potężne oddziaływanie ideologii patriotycznej przez szerzenie haseł kosmopolityzmu i rozpalanie szowinistycznego nacjonalizmu. Cały wysiłek demokratycznych Niemiec, a w szczególności szkoły niemieckiej w NRD zmierza w tym kierunku, aby uzmysłowić całemu narodowi, wrogość i antyhumanitarność dawnego pojmowania patriotyzmu w Niemczech pruskich junkrów, Hitlera, a dziś Adenauera, kiedy to przez patriotyzm rozumiano pychę i szowinistyczną nienawiść do innych narodów, szczególnie słowiańskich, budowano mity o „Herrenvolku" i rasowej niższości innych narodów, mity, które w efekcie przyniosły prześladowania i krwawe zbrodnie w czasie II wojny światowej. Szczególną nienawiść i szowinizm rozpalano pod adresem Związku Radzieckiego, przez systematyczne zohydzanie i wykoślawianie prawdy o ZSRR. Tak więc ciężki był spadek przeszłości, jaki w dziedzinie wychowania patriotycznego otrzymała szkoła niemiecka w NRD.

Jednak obok tych smutnych i ciemnych stron w spadku tym przejęła szkoła w NRD tradycje walki postępowego ruchu robotniczego w Niemczech, który jeden dzierżył niestrudzenie sztandar patriotyzmu w mrocznych dniach hitlerowskiego terroru. Do działalności tych wspaniałych synów narodu niemieckiego, którzy pod przewodnictwem bohaterskiego E. Thaelmanna mimo prześladowań i terroru walczyli przeciw szowinizmowi i rozpętaniu nowej wojny — nawiązuje w swej pracy wychowawczej szkoła niemiecka w NRD. Dzisiaj każdy uczciwy i trzeźwo myślący Niemiec coraz wyraźniej rozumie, że wojna Hitlera przeciw ZSRR była wojną antynarodową, była zdradą, gdyż służyła wyłącznie interesom niemieckiego i amerykańskiego imperializmu. Jednak wielki wstrząs, jakim była klęska w wojnie 1939—1945, tylko naruszył i podważył dotychczasowe pojmowanie patriotyzmu w Niemczech, całkowita likwidacja szowinizmu i wyrobienie w narodzie niemieckim właściwego pojmowania patriotyzmu stały się wielkim zadaniem szkoły w NRD. W dziele tym wielką pomoc znaleźli nauczyciele NRD w uchwale Biura Politycznego KC SED z dnia 29 lipca 1952, w której wyraźnie sprecyzowano, jaka ma być treść wychowania patriotycznego w szkole niemieckiej.

Punktem wyjścia dla wychowania patriotycznego jest stwierdzenie, że ojczyzną Niemców jest cały kraj, a więc i strefa okupowana czasowo przez amerykańskich imperialistów. Dlatego też dbając o to, aby młodzież niemiecka poznała gruntownie poprzez wycieczki i kolonie letnie teren NRD, młodzież zapoznaje się również z pięknem i bogactwami zachodnich i południowych połaci kraju znajdujących się pod okupacją. Budząc miłość do ziemi ojczystej, podkreśla się wielką pomoc i przyjaźń, jaką Niemieckiej Republice Demokratycznej okazał Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej.

Pogłębiając uczucia przyjaźni w stosunku do ZSRR i krajów demokracji ludowej nauczyciele niemieccy nie zapominają o budzeniu wśród uczniów uczucia płomiennej nienawiści do kliki Adenauera, służalczo posłusznej amerykańskim okupantom.

Pod kątem potrzeb nowego wychowania patriotycznego przeprowadza się krytyczną analizę podręczników historii, wiernie i po marksistowsku oświetlając historię Niemiec, szczególnie w czasach nowożytnych, wydobywając z zapomnienia wspaniałe karty niemieckiego ruchu robotniczego. Młode pokolenie Niemiec demokratycznych uczy się miłować swą ojczyznę jako kraj, który wydał twórców naukowego socjalizmu — Karola Marksa i Fryderyka Engelsa. Młodzież niemiecka uczy się kochać swój kraj za to, że wydał Ernesta Thaelmanna, który założył rewolucyjną partię robotniczą opartą na zasadach marksizmu-leninizmu. Partia ta wychowała kierowniczą grupę działaczy robotniczych, którzy dzisiaj nie tylko są w stanie kierować niemiecką partią socjalistyczną (SED), lecz także przewodzić ogólnonarodowej walce o zjednoczenie Niemiec. Szkoła niemiecka stara się wpoić w uczniów niezłomne przekonanie, że prawdziwym patriotą może być tylko taki Niemiec, który czerpie siły ze znajomości walki klasy robotniczej i wolę do niestrudzonej walki o zjednoczenie Niemiec. Zdając sobie jednak sprawę z tego, że walka ta może dać owoce jedynie wówczas, gdy będzie poparta przez cały obóz postępu i pokoju, szkoła niemiecka głosi hasła popierania i rozwijania wiecznej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, Polską, Czechosłowacją i innymi krajami demokracji ludowej.

„Internacjonalizm — czytamy w artykule — jest nieodłączną częścią składową naszego patriotyzmu. Nasza młodzież jest raz na zawsze uzdrowiona od ludożerczej nienawiści rasowej, którą zaszczepił Niemcom Hitler".

Trwałą i konkretną manifestacją uczuć patriotycznych ma być twórcza i niezmordowana praca młodych Niemców dla utrwalenia zdobyczy demokracji niemieckiej, dla zjednoczenia rozdartej ojczyzny. Dla uczniów niemieckich naczelnym wkładem w dzieło pokojowego budownictwa nowych Niemiec jest rzetelna i sumienna nauka w szkole. W wychowaniu szczególną wagę przywiązuje się do sprawy „wyjaśniania związku, jaki zachodzi między wielkimi zadaniami narodu z najmniejszymi zadaniami ucznia". W NRD obywatel-patriota powinien posiadać także takie cechy, jak gotowość poświęcenia wszystkich sił dla umocnienia siły państwa, oraz gorące umiłowanie Armii Ludowej NRD, gwarantki bezpieczeństwa i pokojowego rozwoju Republiki. Patriota powinien także wyrabiać takie cechy charakteru i woli, jak „siła woli, wytrwałość, zdecydowanie, odwagę, niestrudzoność w osiąganiu celu i wierność zasadom w socjalistycznym myśleniu i postępowaniu".

Szkoła niemiecka w NRD jest świadoma wielkiej odpowiedzialności i wagi zadania wychowania w duchu patriotyzmu. Toteż metody wychowania w duchu patriotyzmu stały się przedmiotem pracy Centralnego Instytutu Pedagogicznego NRD, a także przedmiotem obrad wszystkich rad pedagogicznych.

Co o tym sądzić?

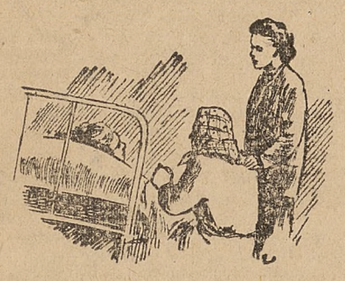

„TŁUMACZYŁAM IM, ŻE JESTEŚ CHORA, ALE NIE CHCIELI MNIE ZWOLNIĆ..."

Pod tym tytułem wpłynęła do Redakcji „Głosu Nauczycielskiego" korespondencja od G. M., uczennicy III kl. liceum pedagogicznego (nazwisko i adres znane Redakcji).

Uczennicy G. M. obniżono ocenę okresową ze sprawowania na skutek jednorazowego opuszczenia przez nią 4 ostatnich godzin lekcyjnych wbrew zakazowi zastępcy dyrektora.

— Musiałam tak uczynić — pisze ucz. G. M. — ponieważ chorej siostrze zrobiono poprzedniego dnia operację i należało zaprowadzić do niej matkę, która przyjechała ze [illegible] stanem zdrowia siostry. Musiałam nawet uciec się do kłamstwa i powiedzieć matce, że mnie zwolniono, w przeciwnym razie byłaby się bardzo zmartwiła.

Długo tłumaczyła uczennica G. M. zastępcy dyrektora, że musi towarzyszyć matce chorej na serce do szpitala, gdyż boi się puścić ją samą po nieznanym mieście. Wicedyrektor był nieubłagany i kategorycznie odmówił zwolnienia.

— Po powrocie ze szpitala przez całą godzinę wyjaśniałam ob. wychowawczyni pobudki swego postępowania — pisze uczennica G. M. — Nic nie pomogło, opuszczonych godzin nie usprawiedliwiono i co więcej — obniżono mi ocenę ze sprawowania.

Rzecz na pozór błaha, a jednak posiadająca swój ważny aspekt.

— Za półtora roku zostanę nauczycielką i pójdę do szkoły uczyć — kończy swój list ucz. G. M. — I teraz nie wiem, co o tym sądzić? Czy mam postępować w przyszłości wobec swych uczniów tak, jak moi nauczyciele wobec mnie postąpili, czy inaczej? Proszę mi odpowiedzieć w „Głosie Nauczycielskim" na to pytanie.

Odpowiadamy uczennicy G. M.:

Sprawa Wasza nie może być rozpatrywana w oderwaniu od całokształtu zagadnień związanych z Waszą postawą jako uczennicy liceum pedagogicznego i przyszłej nauczycielki.

Inaczej należy ocenić postępowanie Waszych nauczycieli, jeżeli jesteście uczennicą dobrą i macie poważny, rzetelny stosunek do nauki, jeżeli szanujecie zarządzenie dyrektora szkoły i nauczycieli — a zgoła inaczej, jeżeli jesteście uczennicą słabą, leniwą, niezdyscyplinowaną szukającą tylko okazji, aby się uchylić od chodzenia do szkoły i odrabiania lekcji.

W tym drugim wypadku Wasi nauczyciele mieliby podstawę do tego, aby Wam nie wierzyć, a ponieważ czas był krótki i nie było możliwości sprawdzenia tego, co mówicie — nie zwolnić Was tego dnia z zajęć.

Jeżeli zaś zachodzi wypadek pierwszy, a Wasi nauczyciele postąpili dokładnie tak, jak to opisujecie, nie mieli oni racji — i nie radzimy Wam postępować w przyszłości wobec Waszych uczniów tak, jak Wasi nauczyciele postąpili wobec Was.

Istnieje w pedagogice socjalistycznej zasada indywidualnego podejścia do każdego ucznia nakazująca interesowanie się życiem prywatnym wychowanków, okazywanie im pomocy w trudnych sytuacjach życiowych. Zasada ta wskazuje również na konieczność wnikliwego badania pobudek postępowania, uczniów.

Operacja chorej siostry, konieczność zaopiekowania się matką, która przyjechała w sprawie tej siostry — to ważne wydarzenie w Waszym życiu i nie należało nad nim przejść do porządku dziennego.

Nieudzielenie Wam zwolnienia z lekcji w związku z tym wydarzeniem, jak również zniżenie stopnia ze sprawowania — byłoby przykładem formalizmu w pracy wychowawczej Waszych nauczycieli. Byłby to przykład biurokratycznego podejścia do ucznia — przykład niegodny naśladowania.

Z WSI i WSI naszego kraju

JAK PRACUJE NASZE SZKOLNE KOŁO PRZYJACIÓŁ ZSRR

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Szkolne Koło Przyjaciół ZSRR w Milówce przejawiło intensywną działalność.

We wszystkich klasach codziennie urządzano 15-minutowe pogadanki, dzieci opracowały dwanaście gazetek ściennych, zorganizowały przy pomocy Komitetu Rodzicielskiego konkurs pt. „Czy znasz Związek Radziecki". Najlepsze prace nagrodzono książkami. Konkurs miał na celu pogłębić wiedzę o ZSRR i przyczynić się do rozszerzenia wiadomości z geografii i historii. Trzy razy w tygodniu uczniowie klas siódmych czytali młodszym klasom wyjątki z prasy n. t. budownictwa komunistycznego.

W połowie listopada dzieci urządziły uroczystą akademię dla rodziców pt. „Z pieśnią i poezją po Związku Radzieckim". Dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej uczniowie wykonali następujące zobowiązania: poukładali i zabezpieczyli przed zimą 3000 sztuk cegły, przeznaczonych do remontu szkoły; uporządkowali na placu budowy deski, drzewo, kamienie, wynieśli z magazynu na drugie piętro budującej się szkoły około 2000 sztuk dachówek.

Nauczyciele przerobili zagadnienia związane z Wielkim Październikiem, jak „Rola i znaczenie Rewolucji Październikowej". „Walka młodzieży ZSRR o budownictwo komunizmu", „Walka o przeobrażenie przyrody i socjalistyczną kulturę".

Prócz tego wielu nauczycieli brało udział w odczytach wiejskich z ramienia TWP, docierając do najdalszych zakątków powiatu żywieckiego. Staraniem MOZ i ZOZ zostały zorganizowane liczne kursy języka rosyjskiego dla nauczycieli.

Andrzej Porębski
Milówka

*

Szkolne Koło Przyjaciół Związku Radzieckiego przy Szkole Podstawowej nr 2 w Żabikowie zorganizowało wspólnie z harcerzami piękną akademię dla uczczenia 35 rocznicy Rewolucji Październikowej. Dzieciom pozostawiono pełną inicjatywę, z tym jednak, że nauczyciele kontrolowali wysunięte przez nie projekty. Dumni z pokładanego w nich zaufania, uczniowie nadzwyczaj starannie przygotowali program. Akademia udała się doskonale, wzbudzając uznanie grona nauczycielskiego, rodziców i władz powiatowych TPP-R.

Uroczystość otworzył uczeń kl. VIa. Bardzo ciekawym punktem programu był pomysłowy montaż artystyczny, składający się z wierszy tematycznie związanych z rocznicą Rewolucji, z pieśni rewolucyjnych i bojowych oraz z wiązania słownego. Ukazał on dzieciom radości i trudy bojowników o sprawę socjalizmu, ich zapał, ofiarność i wysiłek. Wzbudził jeszcze głębszy szacunek i miłość do kraju zwycięskiej rewolucji.

Harcerze wszystkich ogniw wygłosili bardzo dobrze opracowane wiersze, zaś chórem dyrygował harcerz z klasy VI. Należy dodać, że zespół ten święcił już liczne triumfy na terenie gminy.

L. K.
Żabikowo

WOJ. KRAKOWSKIE SKUTECZNIE WALCZY Z CHULIGAŃSTWEM

W trosce o wychowanie młodzieży władze szkolne na podstawie uchwały Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie powołały do życia społeczne komisje do walki z chuligaństwem wśród młodzieży. Komisje składają się z przedstawicieli nauczycielstwa, komitetów rodzicielskich i opiekuńczych, organizacji dla nieletnich. Komisje objęły swoją działalnością wszystkie typy szkolnictwa, świetlice szkolne, międzyszkolne i dworcowe, domy młodego robotnika oraz hotele robotnicze, w których mieszka młodzież pracująca.

Komisje społeczne do walki z chuligaństwem młodzieży prowadzą akcję uświadamiającą wśród starszego społeczeństwa, dotyczącą sposobów reagowania na wybryki młodzieży.

Sprawy wychowania i walki z chuligaństwem młodzieży są również tematem narad prezydiów rad narodowych. Społeczne komisje do walki z chuligaństwem młodzieży zorganizowały trójki kontrolne, które czuwają nad zachowaniem się młodzieży w świetlicach dworcowych, na stacjach, w pociągach, przed kinem itd. Doświadczenia krakowskie godne są upowszechnienia w innych miejscowościach.

Franciszek Toroń
Radzionków

TWÓRCZA DZIAŁALNOŚĆ KOŁA LINGWISTÓW W SOMPOLNIE

Koło lingwistów przy liceum ogólnokształcącym w Sompolnie urządziło m. in. w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej poranek z referatem pod tytułem „Poezja rosyjska odzwierciedleniem życia".

Prelegent omówił w skrócie działalność rosyjskich poetów począwszy od Puszkina, poprzez Lermontowa, Gogola, Niekrasowa i innych.

Tezy referatu były ilustrowane dobrą deklamacją członków Koła w języku rosyjskim. Szczególnie podobały się słuchaczom fragmenty „Oniegina", wiersz Niekrasowa — „Na Wołgie", recytowany przy akompaniamencie chóru, nucącego pieśń burłaków, oraz wiersze poetów radzieckich, opiewające osiągnięcia i zamierzenia ludzi kraju socjalizmu.

Członkowie Koła nawiązali korespondencję z młodzieżą szkoły średniej w ZSRR i przesłali swym przyjaciołom podarunek w postaci dokonanego własnymi siłami przekładu na język rosyjski noweli B. Prusa pt. „Kamizelka".

Kolektywna praca nad przekładem sprawiła młodzieży dużo radości i przyniosła jej niewątpliwe korzyści.

Jan Mickunas
naucz. lic. w Sompolnie

CZYŻBY NIE POTRZEBOWALI POMOCY?

W trosce o dokształcenie niewykwalifikowanych nauczycieli szkół podstawowych Powiatowy Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych w Kole postanowił zorganizować dla nich pomoc ze strony nauczycieli szkół średnich.

Nauczyciele liceum w Sompolnie ustosunkowali się do zagadnienia przychylnie deklarując niewykwalifikowanym kolegom pomoc w formie konsultacji — oczywiście bezpłatnie — w zakresie: języka polskiego, rosyjskiego, matematyki, fizyki i chemii.

Konsultacje miały się odbywać co dwa tygodnie, w niedzielę, z udziałem pięciu wykładowców i dwudziestu słuchaczy. Pierwsza konsultacja wypadła na dzień 23 listopada.

O wyznaczonej godzinie 9 przybył kierownik PODKO z Koła, ob. Gajewski, oraz zebrali się wszyscy wykładowcy z dyrektorem liceum na czele, by powitać młodszych kolegów pragnących uzupełniać swe wiadomości.

O godzinie 9.45 zjawił się pierwszy słuchacz, który z odległego krańca gminy przybył na rowerze, a o godzinie 10.20 rozeszli się wszyscy do domów, bo pięciu wykładowców przyjechało dla jednego słuchacza. Po odejściu wykładowców zjawiły się jeszcze dwie młode koleżanki, by dowiedzieć się „co to ma być?"

Nasunęły się początkowo wątpliwości, czy słuchacze zostali powiadomieni, lecz kierownik PODKO stwierdził, że wszyscy zainteresowani zostali we właściwym czasie i we właściwy sposób poinformowani o obowiązującej ich konsultacji.

Pozostaje zatem postawić bynajmniej nie retoryczne pytanie: Czy młodym nauczycielom nie potrzebna jest pomoc w dokształcaniu się?

Czekamy na odpowiedź.

Jotem

UCZENNICE LIC. PED. STUDIUJĄ „GŁOS NAUCZYCIELSKI"

Jesteśmy uczennicami kl. IV Państw. Liceum Pedagogicznego nr 2 w Poznaniu. W pracy kółka pedagogicznego wykorzystujemy artykuły z „Głosu Nauczycielskiego". Utworzyłyśmy album „przyszłego nauczyciela" obejmujący następujące działy: wybitni pedagogowie radzieccy, wybitni pedagogowie polscy i inni, współpraca szkoły z rodzicami, praca dydaktyczno-wychowawcza szkoły, kierownika i wychowawców oraz jej planowanie, walka o wyniki nauczania i świadomą dyscyplinę ucznia, z życia szkół krajów demokracji ludowej i inne.

Artykuły „Głosu Nauczycielskiego" pomagają nam w pracy na lekcjach pedagogiki, np. przy omawianiu pracy wychowawcy klasowego, działalności rad pedagogicznych, współpracy szkoły z rodzicami, zadań i pracy ZOZ i MOZ itd.

Z wielką uwagą czytamy dział poświęcony upowszechnianiu doświadczeń szkoły przodującego Kraju Rad.

Dzięki czytaniu artykułów w „Głosie Nauczycielskim" potrafiłam nawiązać jeszcze lepszy kontakt ze środowiskiem podczas swojej kilkudniowej praktyki pedagogicznej, niż gdybym oparła się wyłącznie na samych wskazówkach szkoły.

Teresa Tomaszewska
Poznań

Bez komentarzy

ZOZ przy szkole podstawowej w Szymbarku, woj. rzeszowskie, miała trudności w otrzymaniu opału dla nauczycieli. Po ukazaniu się Uchwały Prezydium Rządu z 20. X. br. w sprawie poprawy bytu nauczycieli ZOZ zwróciła się do Prez. GRN w Ropie z prośbą o zabezpieczenie opału i mieszkań dla nauczycieli. Ale Prezydium GRN nie wykazało należytego zrozumienia dla żywotnych spraw nauczyciela i przeszło do porządku dziennego nad ich prośbą. Również i niektórzy właściciele domów, w których mieszkają nauczyciele, w oryginalny sposób przyjęli postanowienia Uchwały. Oto jeden z nich podniósł po prostu czynsz o 100%.

Nauczycielstwo ZOZ w Szymbarku słusznie zapytuje, czy Prez. PRN nie ma sposobu na ukrócenie samowoli bogaczy wiejskich i biurokratów z GRN?

A. H.

Kol. Piotr Rutkowski, nauczyciel szkoły podstawowej w Ostrowie n. Gopłem, pow. Inowrocław, od kwietnia bezskutecznie stara się o odzyskanie kuchni, którą zajął czasowo magazynier PGR. Po interwencji „Głosu Nauczycielskiego" obiecano kol. Rutkowskiemu, że kuchnia zostanie mu zwrócona. Jednakże minęło parę miesięcy i nic się nie zmieniło, chociaż jest możliwość wyremontowania kuchni dla magazyniera w tym samym budynku.

Kol. Rutkowski słusznie zapytuje, jakich ingerencji jeszcze potrzeba, aby obietnica została dotrzymana?

20 LAT TEMU...

...Liczba dzieci znajdujących się poza szkołą wzrasta. W tej chwili dochodzi ona do miliona, przy czym liczba dzieci, które w ogóle w szkołach nie były, jest stosunkowo mała, bo nie przekracza kilkudziesięciu tysięcy — reszta to te, które przedwcześnie wychodzą ze szkoły, ponieważ nie jest przestrzegany obowiązek szkolny.

Dotąd przeżywaliśmy w szkolnictwie tylko jedną klęskę — mianowicie wzrost liczby dzieci poza szkołą, obecnie przybywa druga — znaczne i coraz większe obniżanie poziomu szkolnictwa powszechnego. Pierwsza dokonywa się sama przez się, drugą zaś wprowadza się przez specjalne zarządzenia.

„Głos Nauczyciel[illegible] nr 30 — 12.V.1935.

Miesięcznik „W Obronie Pokoju" - cenna pomoc w pracy nauczyciela

Od półtora roku wychodzi miesięcznik „W Obronie Pokoju", wydawany przez Polski Komitet Obrońców Pokoju. Miesięcznik ten zawiera tłumaczenia większości artykułów pisma „Defense de la Paix" wydawanego w Paryżu przez działaczy ruchu pokoju. Warto nadmienić, że na wzór miesięcznika paryskiego wychodzą analogiczne pisma w kilkunastu krajach wszystkich części świata, uwzględniające oprócz problematyki wspólnej zagadnienia specyficzne dla danego kraju.

Wybitni działacze polityczni zabierają głos na łamach pisma w służbie sprawy pokoju. W redakcji i komitecie doradczym widnieją m. in. takie nazwiska: Pierre Cot, Claude Morgan, Leon Kruczkowski, Pietro Nenni, Arnold Zweig itp.

Numer ostatni (grudniowy) przynosi szereg wypowiedzi na temat porozumienia się narodów w celu zapobieżenia wojnie. Pisze Pierre Cot, deputowany do parlamentu francuskiego, oraz Pietro Nenni przewodniczący włoskiej partii socjalistycznej, a także księża: biskup z Birmingham i ks. J. Boulier. Wszystkie wypowiedzi mają to wspólne, że zmierzają do jednego celu: do zachowania pokoju. Niecodzienne jest to „spotkanie" ludzi reprezentujących tak różne światopoglądy na łamach jednego pisma.

Poważną część 130-stronicowego zeszytu „W Obronie Pokoju" zajmują barwne reportaże, udokumentowane sprawozdania, żywe opowiadania o życiu i walce różnych narodów dla sprawy pokoju, dla sprawy wyzwolenia narodowego i społecznego.

Sprawozdanie z kongresu krajów Azji i strefy Pacyfiku (odbytego w październiku br.) plastycznie odtwarza atmosferę obrad, podczas których m. in. delegat amerykański (ale nie w służbie imperialistów amerykańskich) serdecznie witał się z przedstawicielami walczącej Korei.

W reportażu pt. „Pekin" znany pisarz **Claude Morgan** daje obrazki z życia wielkiego miasta przebudzonych Chin, gdzie „wszędzie miesza się przyszłość z przeszłością", a za przemianami ustrojowymi idą wielkie przemiany w życiu codziennym: nowy teatr, rewelacyjne osiągnięcia w walce o higienę mas („Od czasu kampanii o higienę śmiertelność wśród dzieci spadła o dwie trzecie" — pisze autor) i inne.

Wartość dokumentarną posiada wywiad z uczonym brazylijskim prof. S. Pessoą, który biorąc udział w pracach Międzynarodowej Komisji Naukowej naocznie przekonał się o barbarzyńskich metodach wojny bakteriologicznej prowadzonej na Korei przez Amerykanów.

Sporo miejsca poświęca pismo problemowi Niemiec Zachodnich, gdzie **„na przyczółku zimnej wojny"** (tak brzmi tytuł artykułu) podejrzany jest ten, kto mówi słowo „pokój", bo imperialiści usiłują tu stworzyć nowe ognisko agresji. W szeregu obrazków widzimy coraz inne środowiska niemieckie, a wszędzie mimo presji odwetowców i podżegaczy wojennych jesteśmy świadkami narastającej walki o pokój.

W artykule z cyklu **„Tradycje przyjaźni polsko - niemieckiej" Z. Młynarski** omawia okres wiosny ludów, m. in. referuje poglądy Marksa i Engelsa na sprawę niepodległości Polski. W szkicu **„Ze skarbnicy polskiej myśli postępowej" prof. M. Muszkat** pokazuje na tle historii naszego kraju wybitne postacie Polaków, którym droga była sprawa wolności i sprawiedliwości.

K. Paustkowski pokazuje gigantyczne budowle Kraju Rad przy okazji opisu podróży wzdłuż Wołgi (**„Matuszka Wołga"**). Jest to dobry przykład, jak interesująco można podać bogaty materiał rzeczowy.

Rubryka **„Fakty i komentarze"** daje omówienia wybranych aktualnych wydarzeń w oparciu o szczegółowe, ciekawe, nieraz mało znane fakty.

W omawianym numerze pismo ogłosiło interesujący konkurs (z nagrodami) polegający na odgadnięciu nazwisk wybitnych działaczy — obrońców pokoju.

Pismo „W Obronie Pokoju" stanowi lekturę pasjonującą każdego, kto chce śledzić i być uczestnikiem walki o pokój. Nauczyciel znajdzie tu bogactwo materiału dokumentarnego, rzeczowego, który go uzbroi w przekonywające argumenty. Pismo to, zawierające żywe felietony pełne ciętej ironii, oparte na konkretnych faktach, a pozbawione szablonu, sztampy i ogólników, daje wspaniały przykład, jak należy walczyć słowem i pismem ze wstecznictwem, ze wszystkim tym, co hamuje postęp ludzkości.

A. Sz.

Odpowiedzi Redakcji

Do Prenumeratorów „Głosu Nauczycielskiego":

Wobec często napływających do Redakcji próśb o interwencję w sprawie nieotrzymywania „Głosu Nauczycielskiego" informujemy, że najszybszym i najskuteczniejszym sposobem załatwienia tej sprawy jest bezpośrednie zwrócenie się do urzędu pocztowego, w którym została wpłacona prenumerata ewent. do Centralnej Dyrekcji PPK „Ruch", Warszawa, ul. Wilcza 46.

Kol. H. W. — Liceum Pedagogiczne Częstochowa. Prosimy o podanie imienia i nazwiska oraz dokładnego adresu celem przesłania odpowiedzi.

Kol. Józef Muński. — Prosimy o podanie dokładnego adresu celem przesłania honorarium.

Do zwracających się o interwencję w sprawie mieszkania

Koleżanki i Koledzy zamieszkujący w małych osiedlach i miasteczkach zwracający się do Redakcji z prośbą o interwencję w sprawach mieszkaniowych proszeni są o podawanie liczby mieszkańców danej miejscowości. Potrzebne to jest do ustalenia, czy miejscowość podlega **Uchwale Prezydium Rządu** z dn. 20.X.1952 r.

Odpowiedź na „Dlaczego"

W 49 nrze „Głosu Nauczycielskiego" z dnia 7.XII 1952 r. w rubryce „Dlaczego" zapytywaliśmy, co jest powodem, że kol. **Marian Skotarczak** nie otrzymał wynagrodzenia za godziny nadliczbowe. Wydział Oświaty Prezydium PRN w Ślubicach nadesłał nam wyjaśnienie, że winę tu ponosi kierownik szkoły, który podawał nieścisłe dane odnośnie do ilości godzin nadliczbowych. Obecnie, po sprawdzeniu stanu faktycznego należności zostały wypłacone kol. Marianowi Skotarczakowi.

Wzór właściwego załatwienia skargi nauczyciela

Kol. Anna Bogusz już drugi rok pracując w Antoniewie, pow. Grodzisk Mazowiecki, mieszkała wraz z koleżanką w ciemnej, wilgotnej i nie opalanej kancelarii szkolnej.

Przy końcu września 1952 r. kol. A. Bogusz zwróciła się do Redakcji „Głosu Nauczycielskiego" o poradę i pomoc. Na skutek interwencji naszej Redakcji do Antoniewa przyjechała komisja w składzie: kierownik Wydziału Prezydium PRN w Grodzisku Maz., przedstawiciel Oddziału ZNP i sekretarz Prezydium GRN. Komisja znalazła nowe mieszkanie do wyremontowania, ustalając wysokość przydziału potrzebnych desek i termin oddania mieszkania na dzień 1.X.1952 r. Pracę tę zakończyła protokołem, w którym m. in. czytamy: „Powyższą sprawę uważa się za ostatecznie załatwioną".

Lecz do ostatecznego załatwienia było dość daleko, a zima — bliska. Zjawiły się rzekomo wielkie „trudności obiektywne", jak brak desek z powodu jakoby remontu w „Paged".

Lecz Wydział Oświaty Prezydium PRN w Grodzisku Mazowieckim nie ustąpił: z żelazną konsekwencją popierał słuszne żądania koleżanek z Antoniewa, przypominał nieustannie właściwym czynnikom o konieczności wykonania ich obowiązków. Znalazły się więc wreszcie deski i inne materiały gospodarcze.

Wreszcie w pierwszej połowie grudnia prawie równocześnie wpłynęły do Redakcji dwa listy: z Wydziału Oświaty i od kol. A. Bogusz. Zawiadomiono nas o pomyślnym zakończeniu sprawy, o tym, że obie koleżanki w Antoniewie otrzymały nowe mieszkania.

A oto co pisze na ten temat kol. Anna Bogusz:

„Otrzymałyśmy nowe mieszkanie a wraz z nim odpowiednie warunki do pracy i nauki. Przyrzekamy wmóc wysiłki w pracy i w nauce, by w ten sposób okazać swą wdzięczność za troskliwą opiekę, jaką nam okazano".

Dlaczego...

...Wydział Oświaty Woj. Rady Narodowej w Zielonej Górze nie wypłaca od 1 września 1952 r. poborów chorej nauczycielce szkoły podstawowej w Krasnołęgu, pow. Sulęcin, kol. Stanisławie Bossak, zwolnionej czasowo od pracy orzeczeniem komisji lekarskiej?

...Dyrekcja Liceum Techniki Dentystycznej we Wrocławiu nie wydała dotychczas świadectwa i nie zwróciła wszystkich dokumentów ucz. Krystynie Wandasiewicz, zamieszkałej obecnie w Dynowie, mimo, że wyżej wymieniona sprawa jest w toku załatwienia od 1949 r.?

...mimo interwencji w Urzędzie Pocztowym w Czernicjewie, pracownicy Domu Dziecka nie otrzymują „Głosu Nauczycielskiego"?

...grono nauczycielskie w Lipinkach, pow. Nowe Miasto, nie otrzymało za miesiąc listopad „Głosu Nauczycielskiego" pomimo zapłacenia prenumeraty w Urzędzie Pocztowym?

Nasi dłużnicy

Dnia 7.X 1952 r. pismem nr 3779 zwróciliśmy się do Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego w sprawie uregulowania stosunku służbowego kol. Lucji Bylickiej, nauczycielki w Siedlcach. Ponieważ do dnia dzisiejszego nie otrzymaliśmy jeszcze odpowiedzi, przypominamy, zekamy przeszło dwa i pół miesiąca!

ŚLADEM NASZYCH INTERWENCJI

PRZYZNANO DYPLOM

Kol. **Maria Małecka**, naucz. z Elbląga, zwróciła się do Redakcji z prośbą o interwencję w CZSZ Min. Handlu Wewnętrznego w sprawie przyznania jej dyplomu uprawniającego do nauczania w szkołach zawodowych.

Interweniowaliśmy w CZSZ Min. Handlu Wewnętrznego, skąd otrzymaliśmy wyjaśnienie, że po otrzymaniu dyplomu z Min. Oświaty w dniu 12 grudnia 1952 r. został on niezwłocznie przesłany zainteresowanej.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zamienię 2 pokoje, kuchnię z wygodami w Toruniu na podobne w Warszawie lub okolicy. Tadeusz Bablewski, Warszawa, ul. Świerczewskiego 78, m. 59.

Skradziono legitymację nr 6005 wydaną przez Zarząd Oddziału Powiatowego ZNP w Jędrzejowie — Olga Zakrzewska.

Zgubiono legitymację służbową wydaną przez Wydział Oświaty Prezydium PRN w Radomiu na nazwisko Strycharska Zofia, naucz. w Zbijowie, pta Mirów Nowy.

Zgubiono legitymację służbową nr 147 wydaną przez Wydział Oświaty Prezydium PRN w Garwolinie, wystawioną na nazwisko Zuchowska Jadwiga, nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 1 w Garwolinie.

Unieważniam zagubioną legitymację związkową nr 103494 na nazwisko Barot Emilia, naucz. w Czerwiońce.

Unieważniam skradzione zaświadczenie wojskowe o zwolnieniu od służby wojskowej, numer zaświadczenia 845210, wyd. przez WBK w Sanoku; legitymację ZNP wystawioną przez Zarząd Oddziału Powiatowego Sanoku i inne dokumenty wystawione na nazwisko Władysław Moryl zam. w Lądzinie, gminy Tyrawa Wołoska, pow. Sanok.

Zgubiono legitymację służbową nr 78 wydaną przez Wydział Oświaty Prez. PRN w Kętrzynie na nazwisko Prutis Michał.

Wydawca: I. W. „Nasza Księgarnia". Redaguje Komitet. Redakcja: Warszawa, ul. Pasowskiego 6/3 Tel. 747-00-05, wewnętrzny red. 63, 32, 55.
Prenumerata kwartalna — 10 zł, półroczna 7,20 zł, roczna 14 zł.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego" wszystkich czasopism pedagogicznych przyjmują tylko urzędy pocztowe or listonosze wiejscy i miejscy do dnia każdego miesiąca na miesiąc następny i okresy dalsze.
*
Redakcja rękopisów nie zwraca.
Zakłady Graficzne i Wydawcze Dom Słowa Polskiego Warszawa.
Nakład 71.750 egz., gat. papieru, format 84—42 cm, klasa VII gaz., m. 50/32.
Zam. 5919. 29.XII.52 r. N-B-26529